M.B. im. L. W. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 26 listopada 1981 roku Rok XXXVII nr 232 (9983) | Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

ZAKOŃCZENIE WIZYTY L. BREŻNIEWA W RFN

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

Leonid Breżniew zakończył w środę wizytę w Republice Federalnej Niemiec (22—25 listopada) i udał się w drogę powrotną do Moskwy. L. Breżniewowi, który przebywał w RFN na zaproszenie kanclerza Helmuta Schmidta, w podróży towarzyszyli minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko i pierwszy wicepremier ZSRR, Iwan Archipow.

Na lotnisku Bonn — Kolonia, radzieckiego przywódcę żegnali Helmut Schmidt i inni główni politycy zachodnioniemieccy.

Opublikowany 25 bm. na zakończenie wizyty w RFN Leonida Breżniewa wspólny radziecko-zachodnioniemiecki komunikat podkreśla, że kontynuując wcześniejsze rozmowy, m. in. przeprowadzone latem 1980 r. w Moskwie, strony omówiły szczegółowo ważne problemy międzynarodowe dotyczące Europy i całego świata, a także stan i perspektywy stosunków dwustronnych. L. Breżniew i H. Schmidt podkreślili wielkie znaczenie dialogu politycznego między państwami, zwłaszcza w obecnej sytuacji międzynarodowej, która wywiera wpływ również na stosunki międzypaństwowe.

Uznając znaczenie stosunków dwustronnych dla obu państw, dla Europy, a także dla zapewnienia pokoju i osiągnięcia postępów we współpracy międzynarodowej, strony potwierdziły zdecydowaną wolę stałego i niezłomnego opierania również w przyszłości swej polityki na zawartych układach i porozumieniach. Wychodzą przy tym z założenia, że korzystny rozwój współpracy gospodarczej zgodny z interesami obu krajów wpływa dodatnio na całość stosunków między państwami i może przyczyniać się do ustabilizowania sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju. Zamierza się więc także w przyszłości dążyć do zrealizowania projektów z zakresu gospodarki i techniki, do rozwijania kooperacji produkcyjnej z udziałem również drobnych i średnich przedsiębiorstw.

Strony przykładają istotną wagę do rozwiązywania problemów energetycznych, zarówno w Europie, jak i w skali całego świata. Powitano z zadowoleniem zawarcie przez firmy, banki i organizacje obu stron kontraktów w sprawie dostaw radzieckiego gazu ziemnego do RFN i innych krajów zachodnioeuropejskich oraz dostaw rur i wyposażenia dla gazociągów w Związku Radzieckim.

Wymieniono poglądy w kwestiach o charakterze humanitarnym, deklarując intencję rozwiązywania tych kwestii w duchu życzliwości.

L. Breżniew i H. Schmidt dokonali wszechstronnej i wnikliwej wymiany poglądów w najważniejszych sprawach decydujących o sytuacji na świecie. Przedstawili swe opinie o przyczynach istniejącego obecnie napięcia na arenie międzynarodowej. Raz jeszcze podkreślili wielką odpowiedzialność wszystkich państw za utrzymanie i utrwalenie pokoju, za zmniejszenie istniejącego napięcia. W związku z tym zaakcentowali konieczność wykazywania powściągliwości, wyważonego i konstruktywnego podejścia do spornych problemów. Wyrazili przekonanie, że należy uczynić wszystko dla utrzymania i umocnienia — pod kątem długofalowej perspektywy — polityki odprężenia oraz pokojowej, równoprawnej współpracy.

Omawiając sprawy dotyczące sytuacji w Europie, opowiedzieli się za ścisłym przestrzeganiem i pełną realizacją czterostronnego porozumienia z 3 września 1971 roku. Oświadczyli, że jednym z głównych elementów polityki odprężenia

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Szczyt" arabski rozpoczął obrady

W środę o godz. 14.08 czasu GMT w Fezie rozpoczął obrady 12 „szczyt" arabski. Przemówienie inauguracyjne wygłosił król Maroka, Hasan II. Według ostatnich informacji spośród 22 państw Ligi Arabskiej tylko 12 wysłało do Fezu delegacje na najwyższym szczeblu. Egipt nie został zaproszony z powodu ugodowej polityki wobec Izraela, a przywódca Libii M. Kadafi odmówił udziału w obradach. „Szczyt" rozpoczyna się w atmosferze rozbieżności i kontrowersji dotyczących saudyjskiego planu rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie, który będzie zapewne jednym z głównych punktów obrad.

* * *

Agencje AFP i AP donoszą, że król Maroka, Hasan II odroczył w środę rozpoczętą tego dnia w Fezie doroczną konferencję szefów państw i rządów krajów Ligii Arabskiej na czas nieokreślony.

Zdaniem AP, powodem decyzji jest rozłam wśród uczestników, jeśli chodzi o ocenę saudyjskiego planu uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Owoce cytrusowe płyną do kraju

Jak zwykle w okresie przedświątecznym, rozpoczął się sezon przywozu do Polski owoców cytrusowych na statkach PLO. Początek zrobił chłodniowiec „Żyrardów", który przywiózł do Gdańska 2.700 ton grapefruitów i pomarańcz z Kuby oraz statek linii śródziemnomorskich „Orneta", którym przywieziono z Turcji 2 tys. ton cytryn. Dalsze partie tureckich cytryn są w drodze do kraju. 1.320 ton tych owoców wiezie m/s „Olkusz", a ponad 2 tys. ton — „Orłowo". W tureckim porcie Mersina trwa właśnie załadunek również 2 tys. ton cytryn na liniowiec „Siemiatycze". Dalsze partie pomarańcz i grapefruitów przywiozą z Kuby chłodniowce PLO.

(PAP)

Sprawy młodego pokolenia

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR — Tadeusza Czechowicza, obradowała 25 bm. na swym kolejnym posiedzeniu Komisja Młodzieżowa KC PZPR. Trwająca przez kilka godzin dyskusja dotyczyła, po pierwsze — spraw związanych z aktualnym stanem prac nad projektem NPSG na 1982 r. i szerzej — reformy gospodarczej, a na tym tle, problemów młodego pokolenia, i po drugie — aktualnej sytuacji w środowisku akademickim, zadań, realizowanych przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

W pierwszym punkcie, obszerną, szczegółową informację złożył I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Władysław Jabłoński.

Na posiedzeniu komisji rozważano konkretne problemy dotyczące np. skali budownictwa mieszkaniowego, zatrudnienia, przemieszczeń na rynku pracy, zaopatrzenia rynku nie tylko w artykuły żywnościowe, ale i przemysłowe, zagadnienia oświaty i wychowania.

Wskazywano, że w organizacjach młodzieżowych podejmuje się szereg pożytecznych inicjatyw. Są one niedostatecznie dostrzegane przez władze, a trzeba je widzieć systemowo, w kontekście uwarunkowań prawnych, finansowych, psychologicznych. Przykładem, patronat nad budownictwem mieszkaniowym, dla którego rozwoju resort budownictwa zadeklarował pomoc materiałową, ale przyrzeczeń nie dotrzymał.

Podsumowując tę część posiedzenia, T. Czechowicz zwrócił uwagę na potrzebę wykorzystania wszystkich istniejących rezerw dla rozwiązywania kłopotów i problemów, nurtujących młodzież. Wskazał też — w aspekcie zarysowujących się dziś tendencji na rynku pracy — na konieczność dokonania ponownej oceny sytuacji w tej dziedzinie oraz opracowanie systemu racjonali-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rybacy żądają rekompensaty

Jednym z nieprzewidzianych, niestety, skutków podwyżki cen paliw jest wstrzymanie połowów przez morskich rybaków indywidualnych. Szyprowie obliczyli, że podwyżka cen tak podniosła koszty połowów, iż przy obecnych cenach skupu ryb ich praca traci rację bytu — nie będzie przynosić zysków, przysporzy wręcz straty. Rybacy indywidualni żądają więc rekompensaty wzrostu cen paliwa.

25 bm. ich reprezentanci przedstawili swoje stanowisko Jerzemu Korzonkowi — wiceministrowi w Urzędzie Gospodarki Morskiej. Uznał on racje rybaków, ale sprawa nie doczekała się jeszcze finału ze względu na rozbieżności opinii co do sposobu rozwiązania problemu. Nie uzgodniono też ostatecznego kształtu propozycji, jakie rybacy i resor. mieliby przedłożyć Ministerstwu Finansów i Państwowej Komisji Cen. 26 bm. rozmowy będą kontynuowane.

(PAP)

Minister spraw zagranicznych Australii z wizytą w Polsce

Z oficjalną wizytą przybył 25 bm. do Polski minister spraw zagranicznych Australii Anthony Austin Street, powitany na warszawskim lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka.

Jest to pierwsza wizyta na tym szczeblu składana w Polsce w stosunkach dyplomatycznych obu państw, a rewizyta wobec pobytu w Australii polskiego ministra spraw zagranicznych w 1978 r. Zainaugurowane w środę w siedzibie MSZ polsko-australijskie rozmowy plenarne, którym przewodniczą obaj ministrowie, obejmą problematykę międzynarodową oraz zagadnienia rozwoju stosunków dwustronnych.

W środę min. A. A. Street złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Problemy budownictwa

Kancelaria Sejmu informuje: 25 bm. odbyło się spotkanie marszałka Sejmu i Prezydium sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z Prezydium NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego. Delegacja związku przedstawiła problemy zawarte w liście otwartym skierowanym do marszałka Sejmu, który poświęcony był tragicznej sytuacji w budownictwie, a szczególnie w budownictwie mieszkaniowym, a także bardzo trudnej sytuacji załóg przedsiębiorstw budowlanych, przemysłu materiałów budowlanych, biur projektów, transportu oraz spółdzielczości budownictwa mieszkaniowego. Prezydium sejmowej komisji poinformowało o sejmowej inicjatywie, zawartej w skierowanym do prezesa Rady Ministrów memoriale, dotyczącej konieczności podjęcia niezbędnych działań związanych z usprawnieniem polityki państwa w zakresie mieszkalnictwa.

Dokonując wymiany poglądów na aktualny stan budownictwa, a szczególnie budownictwa mieszkaniowego stwierdzano, że niezbędne jest potraktowanie budownictwa mieszkaniowego jako istotnego elementu wyprowadzania gospodarki kraju z sytuacji kryzysowej. W związku z tym nie powinno być ono ograniczane w zakresie przydziałów materiałowych, paliw i energii, a także tak drastycznie ograniczane jego rozmiary w rocznych planach gospodarczych.

Uznano m. in., że w obecnej sytuacji jest niezbędne powołanie specjalnej komisji, która w krótkim czasie opracuje nowy model systemowy dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, dający realne gwarancje spełnienia przez tę dziedzinę gospodarki narodowej społecznych oczekiwań.

Wyrażano wspólny pogląd, że istnieje potrzeba opracowania kompleksowego raportu o stanie budownictwa, który stanowić powinien podstawę dla rozwiązań systemowych.

Wyrażono zaniepokojenie stanem prac nad reformą gospodarczą w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych, podkreślając, iż dla jej realności niezbędne jest stworzenie jak najszybciej koniecznych warunków finansowo-materialnych, organizacyjnych i prawnych.

Szeroko omawiano także całokształt spraw związanych z ochroną i warunkami pracy załóg oraz warunkami socjalno-bytowymi.

Prezydium NSZZB w pełni poparło wniosek sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o potrzebie odbycia posiedzenia Sejmu poświęconego problematyce polskiego budownictwa.

(PAP)

Delegacja CK SD przebywała w Pradze

25 bm. zakończyła się dwudniowa robocza wizyta delegacji CK Stronnictwa Demokratycznego w Pradze. Przedstawiciele CK SD z jego przewodniczącym, wiceprezesem Rady Ministrów PRL Edwardem Kowalczykiem podejmowani byli przez kierownictwo Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej z przewodniczącym CzPS, wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Federalnego CSRS Bohuslavem Kuczera.

Przedmiotem rozmowy była dotychczasowa współpraca SD i CzPS oraz perspektywy jej rozwoju.

KTO LEPSZY TEN PIERWSZY

Egzamin – biletem wstępu do szkół średnich

(INFORMACJA WŁASNA)

Zasady rekrutacji i naboru do szkół średnich przechodziły w naszym mieście różne metamorfozy. Obecnie — po wieloletniej przerwie wraca rozwiązanie, w którym biletem wstępu do szkół średnich wszystkich typów, a więc: liceów, techników i szkół zasadniczych będą wyniki egzaminów. Podejmując tę decyzję Kuratorium łódzkie wyszło naprzeciw tendencjom resortu oświaty, przygotowującego obecnie dokładne wytyczne na temat organizacji roku szkolnego 1981-82.

Wspomniane wyżej rozwiązanie przedyskutowano już z dyrektorami łódzkich liceów, a dziś podobne spotkanie odbędzie się z przedstawicielami szkolnictwa zawodowego.

Korzystając z informacji udzielonych nam przez wicekuratora oświaty i wychowania — panią ALEKSANDRĘ SKONIECZNĄ możemy już podać, że egzaminy wstępne dla absolwentów klas VIII szkół podstawowych odbędą się w czerwcu (prawdopodobnie około 10—15 tego miesiąca) w jednym terminie dla kandydatów do różnych typów szkół. Egzamin obejmować będzie pisemny i ustny sprawdzian wiadomości z języka polskiego i matematyki, a przygotowanie tematów powierzono kadrze nauczycielskiej poszczególnych szkół średnich.

Przypomnijmy, że dotychczas egzaminy wstępne odbywały się tylko w tych szkołach, gdzie nadmiar kandydatów uniemożliwiał normalny, wolny nabór.

Czym się kierowano wprowadzając egzamin wstępny jako zasadę rekrutacji do wszystkich szkół średnich?

— Przyczyna podstawowa — odpowiada kurator Skonieczna — to chęć zdopingowania uczniów do tego, by lepiej przygotowali się do trudnych nieraz początków nauki w szkołach ponadpodstawowych. Sądzimy ponadto, że ten system pozwoli lepiej wpłynąć na sam wybór dalszego kierunku edukacji, zmusi rodziców do głębszego przemyślenia zainteresowań, uzdolnień i szans egzaminacyjnych ich pociech. Liczyć się będą bowiem wyniki egzaminu — o żadnych preferencyjnych punktach nie może być mowy. Jesteśmy również zdania — i taka jest opinia wielu dyrektorów szkół, że w nowym systemie lepiej, właściwiej uda się rozmieścić kandydatów w poszczególnych szkołach. Niektóre z nich będąc mniej popularne i dysponując wolnymi miejscami, stawały się nieraz — jak mówiono — przechowalniami „odpadów egzaminacyjnych" ze szkół „modnych" i oblężonych...

Czy nowy system w stu procentach zlikwiduje to zjawisko? Co się stanie z tymi, którzy nie zaliczą egzaminów lub zdadzą je i nie zmieszczą się w limicie miejsc? Jak traktować dzieci otrzymujące skierowania poradni wychowawczo-zawodowej do określonych typów szkół? Czy wszyscy dyrektorzy przyjmą z aplauzem nowe rozwiązanie? Do tych i innych pytań wrócimy, m. in. po konsultacji w środowisku nauczycielskim w oddzielnym artykule.

SŁ.

PLENUM KW PZPR W PIOTRKOWIE TRYB.

Wojciech Jaruzelski odwiedził największą inwestycję energetyczną

Wczoraj w godzinach rannych na budowie Zespołu Górniczo-Energetycznego „Bełchatów" przebywał I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski. W towarzystwie władz partyjnych i administracyjnych województwa piotrkowskiego i przedstawicieli resortów zainteresowanych inwestycją odwiedził on kopalnię węgla brunatnego i elektrownię, interesując się stopniem zaawansowania robót na tej największej inwestycji paliwowo-energetycznej, a także warunkami pracy załóg.

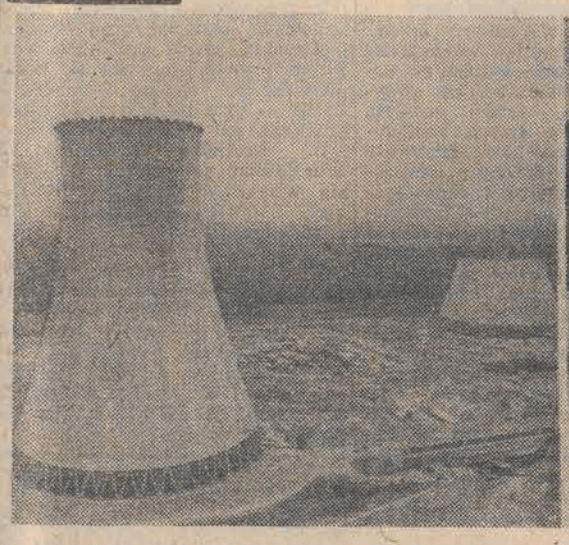

O postępie prac górniczych poinformował premiera dyrektor KWB „Bełchatów" — Stanisław Drozdowski. Do tej pory z bełchatowskiej odkrywki uzyskano 84 tys. ton węgla brunatnego, którego w przyszłym roku zamierza się wydobyć 2 mln ton dla potrzeb pobliskiej elektrowni. Po drodze do węgla zdjęto także 203 mln metrów sześciennych ziemi — tzw. nadkładu. Roboty napotykają na wiele trudności. Największe problemy wiążą się z odwodnieniem terenu, uciążliwe są też kłopoty natury geotechnicznej. W. Jaruzelski pytał o straty w rolnictwie, powodowane pracami górniczymi.

Po budującej się elektrowni gościa oprowadził jej dyrektor — Tadeusz Kołcz. Przypomnijmy, że jeszcze w tym roku nastąpić ma długo oczekiwana, pierwsza synchronizacja I prototypowego bloku 360 MW z siecią państwową, a w przyszłości łączna moc elektrowni wyniesie 4320 MW. Podczas wizyty w elektrowni W. Jaruzelski sporo czasu poświęcił na rozmowy z budowniczymi i pracownikami elektrowni, podkreślając duże znaczenie ich pracy dla całego kraju. Doceniając wysiłek załóg, powiedział zarazem, że wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i komunalnego w Bełchatowie. Chcemy, by pracownikom kopalni i elektrowni żyło się lepiej. M. in. po to tu przyjechaliśmy — powiedział premier.

Fot.: A. Wach

* * *

Wprost z Bełchatowa I sekretarz KC PZPR przybył do Piotrkowa Tryb. na plenum KW PZPR, poświęcone węzłowym problemom budowy ZGE w latach 1982—83. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KW — Stanisław Kolasa, obecny był również członek Biura Politycznego, przewodniczący Komisji Górnictwa KC PZPR brygadzista w kopalni „Siemianowice" — Jerzy Romanik, a także członkowie KC, przedstawiciele resortów zaangażowanych w inwestycję.

Wstęp do dyskusji stanowiło wystąpienie wiceministra górnictwa i energetyki — Mieczysława Glanowskiego, który szczegółowo poinformował zebranych o dotychcza-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 330 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.14, zajdzie zaś o 15.32.

Imieniny obchodzą:

Konrad, Sylwester

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie zmienne. Przelotne opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Temp. maksymalna w dzień 2 st. C. Wiatr silny i bardzo silny, w porywach do 20 m na sek., w ciągu dnia stopniowo słabnący, z kierunków zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 986,7 hPa (740.1 mm).

Ważniejsze rocznice

1881 — Ur. S. Królikowski, działacz ruchu robotniczego.

Taka sobie myśl

Po tygrysie zostają paski, po człowieku imienia blaski.

Uśmiechnij się

— Nie będziesz mu chyba żałował marynarki, gdy przyjdą mrozy!...

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

(Dokończenie ze str. 1)

nia jest konsekwentna kontynuacja procesu zapoczątkowanego przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Strony opowiedziały się za dalszymi wytrwałymi wysiłkami na rzecz uzyskania postępów we wszystkich rozdziałach Aktu Końcowego oraz za zakończeniem spotkania madryckiego istotnymi wynikami, w miarę możliwości do końca br. Wyrażono pragnienie, aby na spotkaniu madryckim powzięta została decyzja o zwołaniu wyposażonej w konkretny mandat konferencji dotyczącej umocnienia zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

Poświęcając najwięcej uwagi sprawom bezpieczeństwa, ograniczenia zbrojeń i sprawom rozbrojenia L. Breżniew i H. Schmidt, wyrazili poglądy, że należy drogą konkretnych porozumień przyczyniać się do stabilnej równowagi sił na możliwie niskim poziomie. Postępy w tej dziedzinie mogą w znacznej mierze przyczynić się do poprawy klimatu politycznego, do odbudowy zaufania w stosunkach międzynarodowych. Podkreślono wagę zapowiedzianej drugiej specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawach rozbrojenia.

Przywiązując szczególną wagę do kontynuowania procesu ograniczenia i redukcji strategicznych zbrojeń jądrowych, strony wyraziły zadowolenie z tego, że 30 listopada w Genewie rozpoczną się rokowania między ZSRR a USA. Przedstawiły swe poglądy na związane z tym problemy, co do których występują między nimi różnice zdań.

Strony uważają, że ustanowienie na możliwie niskim poziomie równowagi sił w broni, która będzie przedmiotem rokowań, ma wielkie znaczenie dla zwiększenia stabilności i międzynarodowego bezpieczeństwa oraz że należy podjąć wszelkie wysiłki dla osiągnięcia odpowiedniego porozumienia. Podkreślono także znaczenie wiedeńskich rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń dla umocnienia bezpieczeństwa i większej stabilności w Europie.

W obecnych warunkach strony uważają za szczególnie ważne, aby wszystkie państwa, wykazując poczucie odpowiedzialności za utrzymanie pokoju oraz należytą powściągliwość w swych wzajemnych stosunkach, skoncentrowały wysiłki na likwidowaniu istniejących ognisk napięć i zapobieganiu nowym sytuacjom konfliktowym poprzez osiągnięcie niezbędnych uregulowań politycznych.

Obie strony otwarcie przedstawiły swe poglądy na zagadnienia związane z sytuacją w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej, gdzie rozwój wydarzeń ma istotne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego, opowiedziały się za rozwiązaniem istniejących tam problemów środkami pokojowymi. Opowiadając się nadal za koniecznością politycznego uregulowania sytuacji, jaka ukształtowała się w związku z Afganistanem, strony szczegółowo przedstawiły swe odmienne stanowiska w tej sprawie.

L. Breżniew i H. Schmidt potwierdzili niezmienne dążenie ZSRR i RFN do dalszego wzmocnienia roli i Organizacji Narodów Zjednoczonych w utrzymywaniu pokoju i rozwijaniu współpracy między państwami.

L. Breżniew i H. Schmidt są przekonani, że w obecnej sytuacji międzynarodowej kontakty między czołowymi mężami stanu Wschodu i Zachodu mają szczególną wagę. Strony opowiedziały się za kontynuowaniem dialogu i kontaktów ZSRR — RFN na najwyższym szczeblu oraz na innych szczeblach.

L. Breżniew przekazał H. Schmidtowi zaproszenie do złożenia wizyty w Związku Radzieckim. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

* * *

W środę po południu powrócił do Moskwy Leonid Breżniew. Wraz z nim po zakończeniu wizyty w RFN powrócili Andriej Gromyko i Iwan Archipow.

Powracających powitali członkowie Biura Politycznego KC KPZR, sekretarze KC KPZR i inne osobistości oficjalne.

W. Jaruzelski odwiedził największą inwestycję energetyczną

(Dokończenie ze str. 1)

sowym przebiegu opóźnionej inwestycji oraz o czekających budowniczych zadaniach, przedstawiając je w kontekście aktualnych możliwości gospodarczych kraju. M. Glanowski powiedział w zakończeniu m. in., że kontynuacja tego największego w Polsce przedsięwzięcia inwestycyjnego wymagać będzie w 1982 r. i w latach następnych szczególnego wysiłku organizacji gospodarczych, resortów i organów centralnych. Niezmiernie istotne jest zapewnienie dla ZGE „Bełchatów" imiennie określonych środków w programie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, tak by zapewnił on nadrobienie opóźnień także w budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym, od którego zależy funkcjonowanie kopalni i elektrowni, wchodzących już w fazę eksploatacji.

Następnie stanowisko Komisji Ekonomicznej KW przedstawił jej przewodniczący — Kazimierz Czuba. Komisja, po dokładnym rozeznaniu problemów towarzyszących inwestycji, krytycznie ustosunkowała się do materiałów przedłożonych przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Urząd Wojewódzki w Piotrkowie Tryb. Stwierdzono, że mają one charakter informacyjny, nie przedstawiają kompleksowej wizji realizacji inwestycji, a próby propozycji rozwiązań organizacyjnych w niektórych fragmentach materiałów nie uwzględniają doświadczeń z przeszłości. Dotyczy to na przykład problemu powołania przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego, stawianego od co najmniej 5 lat, autoryzowanego przez kolejnych wicepremierów — przewodniczących komisji rządowych d.s. Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego. W przedstawionych materiałach mówi się znów w sposób postulatywny o potrzebie utworzenia tego przedsiębiorstwa, którego, jak nie było, tak nie ma. Tymczasem przy minimalnych potrzebach mieszkaniowych Bełchatowa określanych na 80 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej na rok 1982 proponuje się wykonanie tylko 44 tys. metrów kw.

Byłoby błędem — kontynuował K. Czuba — twierdzić, że inwestycja jest niewłaściwie realizowana jedynie na skutek trudności obiektywnych. Zawinili konkretni ludzie. Decydujący wpływ wywarły zaniedbania i brak wyobraźni w prowadzeniu podstawowych inwestycji z równoległą realizacją i rozwiązywaniem problemów socjalno-bytowych załóg. W sprawie BOP podejmowano w przeszłości wiele słusznych ustaleń i decyzji, z których większości nie wprowadzono w życie. Spotykało się to i nadal spotyka z ostrą krytyką załóg budujących ZGE, wzbudzając u pracowników atmosferę niepewności, czy warto wiązać swe losy życiowe z Bełchatowem. Realizacja inwestycji — powiedział K. Czuba — wymaga skupienia całej problematyki z nią związanej w jednym dokumencie, który w żadnym wypadku nie powinien zawierać odstępstw od dotychczasowych ustaleń, a szczególnie od Uchwały Rady Ministrów nr 168 z 1975 r. Oczywiście, przy rozsądnym zweryfikowaniu terminów i jednoznacznym określeniu odpowiedzialności. Komisja uznała, że inwestycja bełchatowska przerasta możliwości województwa piotrkowskiego i w żadnym wypadku nie może być realizowana tylko jego kosztem. Winna znaleźć swoją niezachwianą pozycję w centralnym planowaniu, finansowaniu i rozdzielnictwie materiałów.

Problemy zasygnalizowane we wszechstronnym, analitycznym stanowisku komisji znalazły swe potwierdzenie w dyskusji, w której głos zabrali: Krzysztof Góra, Jerzy Jaszczak, Jerzy Ratusznik, sekretarz KW — Stanisław Boczek, wojewoda piotrkowski — Włodzimierz Stefański, Jadwiga Szczepaniak, Włodzimierz Kowalski, Stanisław Półchłopek, Henryk Komar i Witold Bednarczyk. Powtarzano kilkakrotnie, że dość już uchwał i decyzji bez pokrycia. Inwestycja musi być otoczona opieką należną jej randze. Poruszano problemy związane z zatrudnieniem. Niemal wszyscy dyskutanci podkreślali pilną potrzebę przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w Bełchatowie, wyraźnie odstającego od tempa na budowie kopalni i elektrowni — też przecież wolniejszego, niż zakładano. Z dużą troską mówiono o potrzebie podjęcia bardziej skutecznych działań w dziedzinie ochrony środowiska i zagospodarowania rolniczego terenów wokół BOP. Kilkakrotnie też z dużym uznaniem wyrażano się o pracy załóg ZGE w trudnych warunkach.

Po dyskusji głos zabrał W. Jaruzelski. Stwierdził m. in., że przy wszystkich surowych, słusznych ocenach zaprezentowanych w czasie obrad, nie można popadać w negację, zapominać o naszym dorobku. Krytyka w partii jest potrzebna, ale bez uwzględniania dotychczasowych osiągnięć — powiedział premier — można by odnieść wrażenie, że działamy na pustkowiu. Należy zrobić wszystko, by nie dać się uwikłać w kompleks niemożności i kompleks winy — zwrócił się do zebranych. Dalej premier powiedział m. in., że słabością dyskusji na tym plenum, słabością dyskusji w partii w ogóle jest to, że mówi się w niej mało konkretnie, brakuje głosów konstruktywnych, o tym, jak sprawnie działać i kierować.

Mówiąc o budowie ZGE, premier podkreślił jego ogromne znaczenie dla naszego kraju, z którego wynika potrzeba specjalnego podejścia do tej inwestycji. Wiele dotychczas podjętych decyzji nie było ze sobą zharmonizowanych. Trzeba je uaktualnić, scalić w oparciu o bilans środków, które należy zapewnić, mimo trudnej sytuacji gospodarczej. Premier podkreślił, że szczególnie dużo należy zrobić w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego i komunalnego w Bełchatowie. Następnie W. Jaruzelski scharakteryzował aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju i omówił związane z nią zadania partii.

Druga część obrad powięcona była sprawom organizacyjnym. Plenum przyjęło uchwały: w sprawie zmian organizacyjnych w KW oraz w sprawie nadania organizacji partyjnej w ZGE uprawnień instancji I stopnia.

JACEK MICHALAK

Spotkanie bratnich partii w Pradze

25 bm. Gustaw Husak przyjął na Zamku Praskim kierowników delegacji uczestniczących w spotkaniu przedstawicieli bratnich partii poświęconym działalności miesięcznika „Problemy Pokoju i Socjalizmu".

G. Husak wyraził przekonanie, że to wydawnictwo międzynarodowe także w przyszłości służyć będzie interesom każdej bratniej partii i wspólnemu dziełu.

W imieniu przewodniczących delegacji partii komunistycznych i robotniczych wystąpił przewodniczący delegacji KPZR, Boris Ponomariow, który podkreślił m. in., że przedstawiciele bratnich partii w dyskusji jednomyślnie poparli pokojowe inicjatywy ZSRR.

W toku obrad plenarnych, w imieniu delegacji PZPR głos zabrał sekretarz KC, Marian Orzechowski.

Pierwsza celuloza z Kwidzynia

25 bm. po południu w budowanych w Kwidzynie Zakładach Celulozowo-Papierniczych przystąpiono do gotowania pierwszej partii celulozy w pierwszym z sześciu zainstalowanych tam warników. Jej wielkość kształtuje się w granicach 19 ton masy celulozowej. Przewiduje się, że do końca br. kwidzyński zakład wyprodukuje około 1 tys. ton tej masy, natomiast w przyszłym roku, o ile dopisze zaopatrzenie w węgiel i niezbędne surowce — około 100—130 tys. ton. Celuloza z Kwidzynia do czasu zbudowania tam papierni, będzie kierowana do przerobu w innych zakładach celulozowo-papierniczych w kraju, a także na eksport. Podjęcie ciągłej produkcji tego półproduktu ma nastąpić w lutym przyszłego roku.

(PAP)

Sukces w Barcelonie

Jak nas poinformował dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego PWSM w Łodzi — doc. A. Duliński, w zakończonym w tych dniach międzynarodowym konkursie wokalnym w Barcelonie wzięła udział studentka VI roku GRAŻYNA TONKIEL — z klasy doc. Tatiany Mazurkiewicz. W tym wysoko notowanym, renomowanym konkursie „wyśpiewała" ona III miejsce. Jest to duży sukces zarówno utalentowanej studentki, jak i opiekującego się nią pedagoga. Gratulujemy!

(sł)

Studenci fińscy w Łodzi

W Łodzi przebywała grupa studentów dziennikarstwa uniwersytetu w Tampere w Finlandii, których gościła Rada Okręgowa SZSP. Odbyli oni szereg spotkań z przedstawicielami różnych organizacji młodzieżowych i przeprowadzili rozmowy ze swymi kolegami studentami.

Wczoraj fińscy goście spotkali się z przedstawicielem naszej redakcji. W dyskusji dominowały sprawy warsztatu dziennikarskiego, źródeł informacji, systemu cenzury w Polsce, stosunków społecznych, a także sprawy bieżące.

(hz)

SYTUACJA W ŁÓDZKICH UCZELNIACH

Do strajku przyłączyli się studenci PWSSP

Trwa akcja protestacyjna w łódzkich szkołach wyższych, zainicjowana przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Na Uniwersytecie Łódzkim, Akademii Medycznej i w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej część studentów kontynuuje strajk okupacyjny. Na wczorajszym wiecu w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych podjęto decyzję o przyłączeniu się do strajku. Nie strajkują słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, którzy wraz z tamtejszą „Solidarnością" ograniczyli się do 2-godzinnego strajku ostrzegawczego, jaki odbył się przed dwoma dniami. Wczoraj nie strajkowali również studenci Politechniki Łódzkiej.

Jak nas poinformował rzecznik prasowy Komitetu Strajkowego UŁ, w budynku przy al. Kościuszki 65, gdzie strajkujący mają swoją „centralę", przebywało wczoraj około 260 studentów, zaś w całej uczelni liczba strajkujących wzrosła. Są kłopoty z aprowizacją. Brakuje pieniędzy. W piątek odbędzie się walne zgromadzenie delegatów NZS UŁ, na którym rozpatrywana będzie m. in. możliwość zmiany formy protestu, o co apelował w swojej uchwale Senat.

Wczoraj wieczorem w audytorium im. Sołtana w PŁ odbyło się walne zebranie członków NZS w tej uczelni. Po dyskusji, w wyniku jawnego głosowania ustalono, że studenci PŁ nie przystąpią do strajku. Za „niestrajkową" formą protestu opowiedziało się 115 osób spośród 199 głosujących. Postanowiono powołać komitet pomocy strajkującym studentom Łodzi.

(ptom)

Wotum zaufania dla Papandreu

Głosowaniem krótko po północy zakończyła się z wtorku na środę trzydniowa debata w parlamencie greckim nad programem rządowym nowej ekipy socjalistycznej, kierowanej przez premiera Andreasa Papandreu. Nowy rząd, dysponujący w izbie deputowanych znaczną większością głosów, bez trudu uzyskał wotum zaufania, stanowiące zarazem mandat do wyprowadzenia kraju z militarnej struktury paktu NATO, zamknięcia 4 amerykańskich baz wojskowych na terytorium greckim i zrewidowania stosunków Grecji ze Wspólnym Rynkiem. Program rządowy został poparty przez 172 deputowanych w 300-osobowej izbie.

RADA GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

Rozwój produkcji roślinnej

Program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej w latach 1981—85 trafił po raz kolejny na forum Rady Gospodarki Żywnościowej. Dzisiaj w zespole tej rady omawiana jest nowa wersja programu resortowego w tej dziedzinie. Zakładając w 1985 roku nawożenie mineralne w wysokości 220 kg w czystym składniku NPK na 1 ha, w programie tym przewiduje się uzyskanie plonów zbóż na poziomie 29 kwintali co pozwoliłoby na spożycie 64 kg mięsa w przeliczeniu na jednego mieszkańca kraju w końcowym roku tej pięciolatki. Podkreślając konieczność ograniczenia kosztownego importu zbóż i pasz wskazuje się na potrzebę skoncentrowania uwagi na rozwoju produkcji roślinnej w naszym kraju, ograniczenia marnotrawstwa surowców rolniczych oraz stworzenia warunków faktycznej poprawy zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji. Naukowcy biorący udział w posiedzeniu stwierdzają iż całe nasze społeczeństwo musi sobie uświadomić fakt że dalsze preferowanie spożycia mięsa w stosunku do innych artykułów nie jest do pogodzenia z ogólną sytuacją gospodarczą i możliwościami naszego rolnictwa i kraju. Tyle możemy konsumować — podkreślono — ile wyprodukujemy sami. Nastąpić musi jednak zasadniczy rozwój różnych branż przetwórstwa które w warunkach niższego spożycia mięsa zagwarantują dobre odżywianie się.

(PAP)

Sprawy młodego pokolenia

(Dokończenie ze str. 1)

nego kształcenia, a następnie wykorzystania kadr, zwłaszcza wysoko wykwalifikowanych. Nawiązując do głosów w dyskusji, T. Czechowicz podkreślił potrzebę jak najlepszego przygotowania się do zapowiedzianego plenum Komitetu Centralnego partii w sprawach młodzieży i zaakcentował konieczność szerszego włączenia organizacji partyjnych do dyskusji przed tym plenum. Sprawą o bardzo istotnym znaczeniu — powiedział — jest, aby w obecnej sytuacji zastanawiać się w skali regionu nad wszystkimi propozycjami doraźnego i długofalowego wychodzenia naprzeciw potrzebom młodzieży.

O tym, czym jest dzisiaj — w kilka miesięcy od swego III Nadzwyczajnego Zjazdu Socjalistyczny Związek Studentów Polskich — poinformował wiceprzewodniczący Rady Naczelnej SZSP, Ireneusz Nawrocki.

W dyskusji uznano za celowe zwrócenie się do posłów na Sejm PRL, by spotkali się oni z młodzieżą akademicką, celem bezpośredniego zapoznania się z okolicznościami i opiniami na temat projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

Przyjmując do wiadomości informację o zadaniach i zamierzeniach SZSP, komisja stwierdza konieczność tworzenia warunków, sprzyjających rozwiązywaniu przez SZSP potrzeb i postulatów środowiska. Ze szczególnym uznaniem spotykają się liczne inicjatywy ogniw SZSP, służące bezpośrednio poprawie warunków socjalno-bytowych studentów, absolwentów szkół wyższych i młodych pracowników nauki. Ta troska o codzienne warunki studenckiej egzystencji — podkreślono — jest w obecnej zwłaszcza sytuacji, dobrą drogą budowania wiarygodności i autorytetu związku. Wyrażono też przekonanie, że członkowie i działacze SZSP wniosą ważki merytorycznie wkład w przygotowania do plenum KC PZPR w sprawach młodzieży.

(PAP)

Projekt zmian ubezpieczeń komunikacyjnych

Wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia 1982 r. wejdą w życie nowe zasady obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych. Zmiany te zapowiadano już od dłuższego czasu, jako że niektóre stosowane dotychczas rozwiązania nie znajdowały aprobaty. Również i warunki korzystania i zakupu pojazdów ostatnio bardzo się zmieniły. Oto niektóre główne założenia projektu rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie. Są one naszym zdaniem lepsze od obowiązujących.

Posiadacze prywatnych samochodów używanych w celach niezarobkowych nie dłużej niż 15 lat (zarobkowych przez 10 lat) nadal będą korzystać z ubezpieczenia w pełnym zakresie, to jest odpowiedzialności cywilnej (OC), na stępstw nieszczęśliwych wypadków (NW) i auto-casco (AC). Przewidziano, że zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia auto-casco może nastąpić pod warunkiem opłacenia składki za ograniczony zakres ubezpieczenia (OC, NW) do 31 grudnia roku poprzedzającego rok ubezpieczeniowy z jednoczesnym podpisaniem na blankiecie oświadczenia o rezygnacji z auto-casco. Osoby takie będą jednak ponosić we własnym zakresie ryzyko szkód wynikłych wskutek kradzieży samochodu, powodzi, huraganu, uszkodzenia własnego samochodu (jeśli nie zostało ono spowodowane przez kierowcę innego pojazdu). Nie jest to więc zbyt opłacalne.

Uwzględniono wreszcie postulat rozszerzenia obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych na wypadki wynikłe podczas kierowania pojazdem przez inne niż właściciel, osoby.

Świadczenia wypłacane z obowiązkowego ubezpieczenia na stępstw nieszczęśliwych wypadków mają być zwiększone o ok. 50 proc. Z ubezpieczenia auto-casco m. in. PZU płacić będzie również za dodatkowo zamontowane urządzenia związane z eksploatacją pojazdu. Zrezygnowano z limitu maksymalnego odszkodowania w kwocie 200 tys. zł przy szkodach w pojazdach produkcji krajowej oraz innych państw RWPG oraz Jugosławii. Limit odpowiedzialności został tu określony w wysokości obowiązującej w dniu wypłaty państwowej ceny oficjalnej. Jeżeli chodzi o samochody państw zachodnich zwiększono limit maksymalnego odszkodowania z 200 tys. zł do 500 tys. zł.

Uwzględniono wreszcie postulaty, aby nie potrącać z odszkodowania przysługującego z ubezpieczenia AC tzw. udziału własnego przy szkodach wynikłych wskutek kradzieży samochodu, powodzi oraz innych niezawinionych przez posiadacza pojazdu. Natomiast za szkody zawinione udziały własne ustalono w ten sposób, że przy pierwszym wypadku udziały własne pozostają bez zmian, a za następne szkody spowodowane w okresie każdych dwóch kolejnych lat, wysokość udziału własnego będzie większa przy drugiej szkodzie o 50 proc., a przy dalszych o 100 proc. Powinno to mobilizować kierowców do bezpiecznej jazdy i unikania wielokrotnych wypadków a sprawcy szkód będą obciążeni finansowo w większym niż dotychczas stopniu.

Projektuje się wprowadzenie generalnej zasady ustalenia wartości szkód według obowiązujących w dniu wypłaty odszkodowania w uspołecznionym handlu cen nowych pojazdów i części zamiennych oraz cen usług świadczonych przez uspołecznione lub rzemieślnicze zakłady. Wprowadzona zostanie jednolita stawka amortyzacyjna przy ustalaniu wartości prywatnych, niezarobkowych samochodów osobowych w wysokości 7 proc. ceny nowego pojazdu. Minimum wartości samochodu przyjmowane za podstawę obliczania odszkodowania zwiększone zostanie z 20 do 30 proc. ceny nowego pojazdu. Uwzględnione też mają być dopłaty z tytułu zakupu pojazdów w sprzedaży ekspresowej.

Ze względu na określone kłopoty płatnicze państwa stosowana będzie jednolita zasada wypłacania odszkodowań z tytułu napraw uszkodzonych samochodów zachodnich zakupionych za bony tylko w złotówkach. Jest to punkt dosyć dyskusyjny — jak bowiem za złotówki kupić części np. do „Forda" czy „Mercedesa".

Wiele zadrażnień wśród nabywców nowych samochodów powodowała konieczność opłacenia składek za pełny okres roczny lub półroczny. Nowe przepisy przewidują, że składki będą pobierane za miesiące faktycznego posiadania pojazdu. W związku z tym nabywca pojazdu, lub posiadacz dokonujący zmiany rejestracji z zagranicznej na krajową, albo rejestrujący pojazd po pewnym okresie przerwy, opłacać będzie składkę nie później niż w chwili dokonywania rejestracji pojazdu za pełne miesiące do końca roku kalendarzowego. Miesiąc rozpoczęty będzie liczony jako pełny. Jeżeli pojazd w ciągu roku zostanie wycofany z ruchu, PZU zwróci zapłaconą składkę za pełne miesiące pozostałe do końca roku.

(ms)

Komunikat MHWiU

Biuro Reglamentowanej Sprzedaży Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że nie przewiduje się przedłużenia kart zaopatrzenia w alkohol na miesiąc listopad br. W związku z tym karty te będą ważne jedynie w ciągu miesiąca, na który zostały wydane i w tym okresie powinny być zrealizowane.

(PAP)

Zakończenie rozmów z rolnikami

24 bm. zakończyły się trwające od 19 bm. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej rozmowy pomiędzy Komitetem Protestacyjnym Rady Głównej Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych — Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych, któremu przewodniczył członek Prezydium Rady Głównej CZKiOR NSZZ RI — Bolesław Zalewski, a komisją międzyresortową wyznaczoną przez premiera do prowadzenia rozmów, której przewodniczył wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Andrzej Kacała.

Rozmowy, które dotyczyły żywotnych spraw polskiej wsi zakończono podpisaniem wspólnego protokółu ustaleń.

Po podpisaniu porozumienia w rozmowie z dziennikarzem PAP Andrzej Kacała podkreślił, że podpisany protokół porozumienia którego ustalenie zabrało sporo czasu obejmuje ogromny zakres spraw niezwykle istotnych dla rolników. Zawiera on bowiem wiele rozwiązań systemowych, ustawodawczych i ekonomicznych.

Przewodniczący Komitetu Protestacyjnego — Bolesław Zalewski, stwierdził, iż z dokonanych ustaleń przedstawiciele kółek są zadowoleni choć w pełni zdają sobie sprawę że w obecnej trudnej sytuacji kraju nie wszystko można było uzyskać. Ale ustalono przynajmniej to, że rolnik na kryzysie tracić będzie jak najmniej. Swierdził jednoznacznie iż z chwilą podpisania porozumienia odwołuje się akcję protestacyjną prowadzoną przez Związek Kółek i Organizacji Rolniczych — Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych na terenie całego kraju.

Kronika wypadków

• Godz. 9.40. Urazu głowy i obrażeń ręki doznała Romualda U. lat 57, która na skrzyżowaniu ul. Felsztyńskiego z al. Politechniki wpadła na „Fiata".

• Godz. 9.40. Na skrzyżowaniu ulic Lutomierskiej i Sprawiedliwej Henryk D. przebiegając jezdnię, wpadł na przód „Fiata". Pieszy odniósł lekkie obrażenia ciała. Po udzieleniu pomocy lekarskiej został zwolniony do domu.

• Godz. 10.45. Nietrzeźwy Jerzy W., nie posiadając prawa jazdy, jechał „Warszawą" i na ul. Szczecińskiej przy Rąbieńskiej wpadł w poślizg i wjechał do rowu. Obok prowadzącego siedział właściciel pojazdu, również nietrzeźwy, Zdzisław R. Kilka godzin później (16.25) na skrzyżowaniu al. Włókniarzy z ul. Drewnowską ta sama „Warszawa", tylko prowadzona już przez właściciela, uczestniczyła w następnym wypadku — najechała na „malucha", z którego jedna osoba doznała obrażeń. Świadkowie tego wypadku z godz. 16.25 proszeni są do WRD MO.

• Godz. 16.40. W miejscowości Wilamów, gm. Stryków Edward R. idąc nieostrożnie wpadł pod „Fiata" i poniósł śmierć". Świadkowie tego wypadku proszeni są również do WRD MO.

• Godz. 17.35. Na ul. Zachodniej 31 tramwaj linii 5/7 najechał na tył stojącego tramwaju linii 46/3. W wyniku kolizji jedna pasażerka odniosła lekkie potłuczenia. Straty około 8 tys. złotych.

(ch)

Redaktor depeszowy: Zofia Gutmanowa.

Redaktor techniczny — Henryk Chudzicki.

Boryna w jaźmie biurokracji

— Wiedzta, wy wszyscy co tu dzisiaj jesteście na tej sali, że chłop to już nie jest ten dawny ciemniak, któremu wszystko można wmówić. Ja też swoje wiem i nie dam się wykiwać, panie naczelniku — dolatuje niezbyt wyraźny głos starszego rolnika siedzącego w jednym z pierwszych rzędów. — Ja zara wam wszystko wyjaśnie, nie niecierpliwta się chłopy (ta ostatnia uwaga zwrócona jest do siedzących z tyłu, którym dopiero co zaczęty wywód już wydaje się za długi i psykaniem chcą skrócić przemowę).

Mówca wyciąga z kieszeni kartkę papieru i zaczyna czytać: „Naczelniku, 10 tuczników czeka w chlewie do odbioru. Można je zabrać choćby i dziś, ale w zamian domagam się kupna siewnika, desek, cementu i rur. Naczelniku, za tymi rurami to ja już chodzę do was od maja, a wy mi ciągle mówicie, że was moje świnie nie obchodzą i rur nie dostanę. To ja się teraz chcę zapytać tu przy wszystkich: kogo mają one obchodzić jak nie was? Jeszcze jedno chcę wam powiedzieć, że jak nie dostanę tego com wyczytał, to świń państwu nie oddam!"

— Gospodarzu, a co wobec tego z nimi zrobicie? — słychać czyjś głos z boku sali.

— Co? A sprzeda się prywatnie! — odpowiada siedzący obok syn. — I to jeszcze jak się sprzeda! Zobaczycie, że w poniedziałek przed chałupą będzie już stał „maluch". Zaraz w niedzielę pojadę po niego na giełdę. Naczelniku, teraz tylko od was zależy do kogo pójdą nasze świnie! Dacie maszyny i materiały budowlane, to i my odstawimy żywiec na punkt skupu. Nie to nie. Bez łaski!

Podczas tej konfrontacji mieszkańcy łódzkiego Ksawerowa z przedstawicielami miejscowej władzy niejednokrotnie jeszcze padać będą ostre i przepełnione goryczą słowa, przypierające do muru zarzuty o biurokrację, nieposzanowaniu rolników, braku troski o rozwój produkcji ogrodniczej. Do spotkania w takim właśnie gronie mieszkańcy Ksawerowa szykowali się już od dawna, bo i problemów dojrzałych do natychmiastowego rozwiązania uzbierało się sporo.

I żeby już wszystko dla wszystkich było jasne do końca, prowadzący zebranie — Tadeusz Świetlik uprzedza, że dopóki nie zostaną udzielone odpowiedzi na przedstawione tu problemy, nikt nie wyjdzie z sali. A sala miejscowego Domu Ludowego wypełniona jest po brzegi. Są tu i rolnicy i ogrodnicy, nauczyciele i gospodynie domowe. Jednym słowem wszyscy, którzy mają coś konkretnego do powiedzenia i chcą być wysłuchani. Licznie stawili się też ci, którzy będą się tłumaczyć i wyjaśniać wszelkie wątpliwości.

Najpierw głos mają mieszkańcy Ksawerowa.

— Ja tak obserwuję to wszystko, co się dokoła dzieje i dochodzę do wniosku, że my bardzo lubimy popadać z jednej skrajności w drugą. Nie dalej jak przed rokiem wzruszaliśmy się do łez pokazywanymi przez telewizję różowymi prosiaczkami skazanymi na ubój interwencyjny, teraz zaś lekką ręką pozbywamy się dorosłych tuczników, które zamiast do punktu skupu trafiają do prywatnych handlarzy. Tutaj jeden z nas niedawno mówił, że mu się taki handel bardziej opłaca, bo kupi sobie „malucha" jak nie może dostać z gminy maszyn rolniczych. A ja twierdzę, że prawdziwy chłop nie zechce kolorowych telewizorów czy innych luksusów, którymi nie da się przecież nakarmić bydła, czy zaorać ziemi. Prawdziwy chłop chce traktora, siewnika, brony, kosiarki, nawozów, węgla. Może więc słuszniej byłoby choć na krótki okres przestawić przemysł na produkcję maszyn rolniczych — nawet kosztem produkcji „maluchów".

— Nie jestem rolnikiem — hodowcą, ale ogrodnikiem i niech mi ktoś z władzy odpowie co mam zrobić, żeby kupić dwie rolki papy, bo dach mi przecieka? W GS poinformowano mnie, że jak nie sprzedam świni, to papy nie dostanę! Ludzie kochani, a skąd ja im teraz wezmę świnię?! Czym ja jestem gorszy, że tak się mnie dyskryminuje? Czy tym tylko, że ja zamiast mięsa dostarczam pomidory i ogórki?

I tak z kolejnych wywodów okazuje się, że decyzja o tzw. sprzedaży wiązanej, pomyślanej jako swoisty magnes mający za zadanie wyciągnąć z chlewów i kojców wszystko co żyje, nie tylko nie spełnia zamierzonej roli, ale jest często kością niezgody między mieszkańcami wsi. Owszem, spowodowała ona, że na wieś szerszym strumieniem popłynęły różne towary przemysłowe, ale w większości przypadków nie te, na które przede wszystkim rolnik czeka. Chłopom potrzeba bowiem nie kolorowych telewizorów czy pralek automatycznych, ale maszyn i najprostszych nawet narzędzi do uprawy roli, materiałów budowlanych, butów gumowych i ubrań roboczych. A strumień tych właśnie rzeczy płynący na wieś jest wyjątkowo płytki.

Następnym trudnym do rozstrzygnięcia problemem, którego nie sposób rozwiązać lokalnymi siłami, jest zaopatrzenie mieszkańców Ksawerowa w opał. Właściwie wszyscy tutaj zebrani mają jakieś zaległe przydziały. Jednym należy się on za odstawiony żywiec, innym za pomidory czy ogórki, a jeszcze innym po prostu na ogrzanie mieszkania i ugotowanie obiadu. I na ten temat padają ostre stwierdzenia:

— Bez węgla nie ruszy się z produkcją w szklarniach. Jasna to rzecz i zapewne dla wszystkich zrozumiała. Zaległości w dostawach opału u mnie sięgają sporo kilogramów, a więc z czego mam żyć, płacić podatki, kredyty inwestycyjne? Czy mam z głodu umrzeć, albo iść na żebry?

— Ja też czekam na węgiel, żeby uruchomić szklarnię, ale mnie to jeszcze dodatkowo wykiwali. Nie mogłem się wywiązać z podpisanej umowy kontraktacyjnej, bo nie dostałem potrzebnej ilości opału. Faktu tego nikt nie zaprzecza, ale jednocześnie karze się mnie obniżeniem przydziałów węgla na nową produkcję, jak bym to ja był winien niewywiązania się z umowy.

Wzburzenie na sali dobiega szczytu. Jedni przez drugich krzyczą i domagają się zapewnień naczelnika prezesa GS, że już jutro dostaną węgiel. Uspokaja ich dopiero wystąpienie przewodniczącego miejscowej „Solidarności" Rolników Indywidualnych, Jerzego Nowaka, który przedstawia tekst oświadczenia, w myśl którego wszystkim ogrodnikom zapewniony musi zostać przydział węgla w ilości 130 kg na każdy metr kwadratowy ogrzewanej powierzchni szklarni, a 40 kg na metr kwadratowy powierzchni mieszkania dla wszystkich mieszkańców Ksawerowa. Termin do którego zapaść powinny odnośne decyzje, ustalony został na 10 grudnia. Jeśli do tego czasu nie nastąpi rozwiązanie tego problemu, to wstrzymane zostaną wszelkie bieżące płatności producentów świadczone na rzecz państwa.

Gromkie brawa i okrzyki. „Nie będziemy płacić dopóki nie dostaniemy węgla" jednoznacznie świadczy o aplauzie, z jakim spotkało się oświadczenie „Solidarności".

Teraz głos mają przedstawiciele władz.

W odpowiedzi na zarzuty dotyczące realizacji przydziałów węgla prezes GS potwierdził, że zaległości w zaopatrzeniu miejscowej ludności w opał potrzebny do produkcji jak i opalania mieszkań są bardzo duże. — W tej chwili brakuje nam 23 ton węgla i 5 ton koksu — stwierdził prezes GS, J. Stasiak — Taka jest prawda, z którą trzeba się pogodzić, czy ktoś tego chce, czy nie. Z próżnego i Salomon nie naleje. I ja też wam nie mogę dać tego, czego nie mam. Jak nawet przyjdzie trochę węgla, to konieczne staje się ustalenie komu dać go w pierwszej kolejności. Czy mam go dać ogrodnikowi do ogrzania szklarni i rozpoczęcia produkcji, czy rodzinie z małymi dziećmi do ogrzania mieszkania? Proszę, decydujcie wy!

Wybór zaiste jest trudny do rozstrzygnięcia. Węgiel to wszak ogień, a ogień to życie. Zwłaszcza teraz, gdy nadchodzi zima, jest to wręcz sprawa życiowa.

W tym miejscu przypomniało mi się hasło, jakie wisiało obok portretu Witosa w Operze Poznańskiej podczas obrad Zjazdu NSZZRI „Solidarność". Brzmiało ono: „Sami wyżywimy nasz naród" i najlepiej oddawało intencje obradujących. Specjaliści od spraw naszej gospodarki uważają, że jedynym sposobem wyjścia z dołka, w jakim się znajdujemy, jest rozwój i aktywizacja rolnictwa. Sami rolnicy zgłaszają gotowość uczestniczenia w tych przemianach, mimo że już nieraz zostali nabrani. Domagają się jednak spełnienia podstawowych warunków umożliwiających w miarę normalną pracę. Czy są to zbyt duże wymagania?

Mijają kolejne godziny spotkania. Do rozstrzygnięcia jest jeszcze wiele ważnych spraw. Najważniejsza jest teraz walka o jak najszybsze rozpoczęcie budowy nowej szkoły. Tej, do której obecnie uczęszcza ponad 600 dzieci, nie zapewnia podstawowych warunków niezbędnych do nauki uczniom, pracy nauczycielom i dosłownie peka w szwach. Nie ma świetlicy, szatni, sali gimnastycznej. Wszystkie te funkcje z konieczności spełniać musi korytarz.

Zaproponowany przez kuratorium termin rozpoczęcia budowy nowej szkoły w Ksawerowie na rok 1983 nie satysfakcjonuje miejscowej społeczności, która chciałaby, by budowa ruszyła najpóźniej w przyszłym roku. Sprawę rozwiązuje ustalenie terminu spotkania przedstawicieli powołanego w Ksawerowie społecznego komitetu budowy szkoły z przedstawicielami władz kuratorium.

Po wielu godzinach zebranie dobiega wreszcie końca. Na twarzach wychodzących nie widać entuzjazmu. Oczekiwali czegoś więcej.

EWA WYPYCH

Aktywnie przeciwdziałać złu

Narastający się kryzys społeczno-polityczny i gospodarczy, osłabienie dyscypliny społecznej, ogólna anarchizacja życia kraju stały się przyczyną wzrostu przestępczości i coraz większego zagrożenia porządku publicznego.

W ciągu dziesięciu miesięcy br. w województwie miejskim łódzkim zanotowano wzrost przestępstw i wykroczeń w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Zjawisku temu towarzyszy spadek wykrywalności przestępstw. Rozwój przestępczości daje się odczuć niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Dane statystyczne są zastraszające. Od początku roku organa ścigania ujawniły 72 proc. więcej włamań do obiektów uspołecznionych niż w takim samym czasie w roku minionym. Do października zgłoszono milicji ponad 1000 przypadków kradzieży samochodów, podczas gdy w ciągu dwunastu miesięcy roku 1980 zanotowano 601 takich kradzieży. Niepokojąca jest także ilość wypadków drogowych. Na ulicach i drogach naszego województwa zginęło 51 osób, a ponad 2 tys. odniosło rany. Zjawiskiem charakterystycznym dla współczesnego życia kraju jest szerząca się spekulacja. Tylko w III kwartale organa ścigania na terenie naszego województwa zatrzymały 1171 sprawców tego typu przestępstw. Wszczęto 106 dochodzeń, 378 spraw skierowano do kolegiów karno-orzekających. Wartość zakwestionowanych towarów wynosi blisko 2,5 mln zł.

Znamienny jest fakt, że mimo ograniczenia sprzedaży alkoholu, 90 proc. sprawców rozbojów, gwałtów i uczestników bójek w chwili popełnienia przestępstwa znajdowało się w stanie nietrzeźwym. Niepokój budzić musi coraz większy udział w życiu przestępczym nieletnich. 40 proc. włamań, 1/3 kradzieży mienia prywatnego w naszym województwie była właśnie ich dziełem.

Ocenie tych zjawisk oraz sposobom przeciwdziałania im poświęcone było, zwołane z inicjatywy Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego KŁ PZPR, wczorajsze spotkanie aktywu robotniczo-partyjnego województwa z kierownictwem milicji i prokuratury. W spotkaniu, które prowadził przewodniczący komisji, członek egzekutywy KŁ PZPR — płk Marian Anysz udział wzięli m. in. sekretarz KŁ PZPR Maria Wawrzyńska oraz komendant wojewódzki MO — płk Bronisław Moczkowski. Referat wprowadzający wygłosił prokurator wojewódzki Henryk Marek.

Mówca zwrócił uwagę na fakt, iż uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz IV Plenum KC PZPR, które nakreśliły kierunki działań i drogi wyjścia z kryzysu, podkreślają potrzebę umacniania praworządności. Jest ona bowiem podstawą rozwoju demokracji socjalistycznej. Zawarte w uchwałach wnioski obligują organa ścigania do jak najefektywniejszej pracy. Istnieje zatem konieczność organizowania wzmocnionych patroli MO, wojska i ORMO, ciągłego penetrowania środowisk przestępczych, kontroli pojazdów instytucji zajmujących się dystrybucją żywności, stałych kontroli targowisk oraz podejmowania innych działań, które muszą przyczynić się do zwiększenia wykrywalności przestępstw. Szef łódzkiej prokuratury podkreślił jednak, że: „działania te, choćby najskuteczniejsze nie przyniosą pożądanych, społecznie oczekiwanych rezultatów, jeśli nie wzrośnie w tym względzie aktywność organów administracji państwowej i gospodarczej, organizacji społecznych, instytucji oświatowych i wychowawczych".

Na konieczność skuteczniejszych działań organów ścigania zwrócono także uwagę podczas dyskusji. Padła propozycja, aby milicyjno-wojskowe patrole wzmocnić przedstawicielami aktywu robotniczego miasta.

O problemach aktywności całego społeczeństwa, a członków partii zwłaszcza, wobec narastającej anarchizacji życia społeczno-politycznego kraju mówiła — w podsumowaniu dyskusji — sekretarz KŁ PZPR Maria Wawrzyńska. Jej zdaniem istnieje wiele dowodów na to, że członkowie partii często przyjmują postawę bierną. Zbyt często „patrzą do góry", wyłącznie stamtąd oczekując pomocy. Obecna sytuacja wymaga aktywnej, bezkompromisowej, konsekwentnej postawy wszystkich członków PZPR. (ksp)

MUSZĄ ZAPANOWAĆ ŁAD I PORZĄDEK

Sztabowa narada w Zgierzu

24 listopada odbyło się w Zgierzu spotkanie przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i związkowych oraz przedsiębiorstw i instytucji, w którym udział wzięli także: prezydent Zgierza, pracownicy wojska, prokuratury, straży pożarnej i MO. Narada ta poświęcona była sprawom przygotowań do zimy oraz wypracowaniu środków i przedsięwzięć zabezpieczających ład i porządek w mieście.

W dyskusji ujawniono szereg niedociągnięć w pracy różnych ogniw komunalnych, socjalnych i administracyjnych. Wskazywano na konieczność zaostrzenia kontroli stanu bezpieczeństwa, otoczenia szczególnym nadzorem miejsc zagrożonych w mieście. Wiele uwagi powięcono sprawom ludzi starych i wymagających opieki.

Wszystkie służby miejskie zobowiązane zostały do natychmiastowego usuwania wszelkich nieprawidłowości w funkcjonowaniu urządzeń komunalnych. MO zobowiązała się do ogarnięcia miasta silnymi patrolami wojskowo-milicyjnymi. Nasilone zostaną kontrole stanu zabezpieczenia sklepów, magazynów, piwnic, garaży, komórek i innych pomieszczeń. Szczególną troską MO i patroli wojskowych otoczone zostaną peryferie miasta.

Zwracano uwagę na potrzebę większego niż dotychczas zaangażowania w te sprawy społeczeństwa, którego reakcje mogą przyczyniać się do szybkiego likwidowania ognisk zagrożeń dla ładu i bezpieczeństwa mieszkańców.

Szczególne obowiązki w tej ogólnospołecznej walce o porządek w mieście przypadają szkołom, instytucjom kulturalnym, klubom sportowym i organizacjom społecznym. Wskazywano na konieczność egzekwowania obowiązku szkolnego, na większą efektywność pracy z dziećmi i młodzieżą.

Zgierscy działacze wydali wojnę wszystkim groźnym zjawiskom i wynaturzeniom w naszym codziennym życiu. Plan działań zmierzających do porządkowania tego życia obejmuje wszystkie organizacje produkcyjne, oświatowe i społeczne, a także spółdzielczość wszelkich odmian. (hz)

Wznowienie rozmów w Radomiu

25 bm. w Radomiu wznowiono rozmowy między komisją rządową, a grupą negocjacyjną NKR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska, które zostały zawieszone 13 bm. Stronie rządowej przewodniczy Tadeusz Kulikowski, dyrektor Departamentu Inwestycji w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, natomiast grupie negocjacyjnej NKR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska, przewodniczący NKR, Andrzej Sobieraj. W tej turze rozmów bierze udział wiceprzewodniczący Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność" Stanisław Wądołowski.

Pierwszy punkt negocjacji stanowiły sprawy, dotyczące wdrażania w życie treści porozumień postrajkowych, zawartych między MKZ NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska, a wojewodą radomskim, z listopada 1980 r. Powołano mieszaną grupę roboczą, której zadaniem jest wypracowanie wspólnego stanowiska odnośnie tego postulatu.

* * *

W około 70 uczelniach nadal trwają strajki protestacyjne, organizowane przez Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz NSZZ „Solidarność". Strajkuje część studentów we wszystkich głównych ośrodkach akademickich kraju. Trwają wciąż próby rozwiązania konfliktu i rozładowania napięć, podejmowane również przez grono profesorów i rektorów szkół wyższych.

Uroczystości „dąbrowszczaków"

W stuleciu polskiego ruchu robotniczego, chlubną kartę patriotyzmu i internacjonalizmu zapisali polscy obrońcy Republiki Hiszpańskiej, którzy w latach 1936—1939 starli się nie tylko z tamtejszym faszyzmem, ale również z późniejszymi najeźdźcami hitlerowskimi na nasz kraj. W związku z przypadającą w br. 45 rocznicą rozpoczęcia przez Polaków walk na hiszpańskiej ziemi pod sztandarem republiki, 25 bm. odbyło się w Ministerstwie Obrony Narodowej spotkanie „dąbrowszczaków", podczas którego przypomniano udział naszych rodaków w bojach toczonych w Hiszpanii.

Spotkanie otworzył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, szef Sztabu Generalnego WP, wiceminister obrony narodowej, gen. broni Florian Siwicki, który przekazał zgromadzonym wyrazy głębokiego szacunku od kierownictwa MON i wszystkich żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

„Dąbrowszczacy" oddali hołd pamięci poległym w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wraz z przedstawicielami ZG ZBoWiD złożyli oni wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Uroczystość na Placu Zwycięstwa zakończyło odśpiewanie przez zebranych „Międzynarodówki" i hymnu „dąbrowszczaków".

Kwiaty złożono także przed Pomnikiem Bohaterów Warszawy oraz na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej.

Oddając cześć wybitnemu organizatorowi i uczestnikowi walk Hiszpańskiej Armii Ludowej, dowódcy 35 dywizji sił republikańskich, gen. broni Karolowi Świerczewskiemu — „Walterowi" oraz wszystkim poległym polskim ochotnikom w Hiszpanii, „dąbrowszczacy" złożyli kwiaty na grobie gen. „Waltera" na Cmentarzu Powązkowskim oraz przed jego pomnikami przy stołecznej trasie W-Z i w Fabryce Wyrobów Precyzyjnych jego imienia.

Tego samego dnia „dąbrowszczacy" podejmowani byli przez najmłodszych obrońców socjalistycznej ojczyzny, żołnierzy 2 Warszawskiej Brygady Saperów w Kazuniu.

(PAP)

Przyjacielska wizyta włoskich związkowców

Przez kilka dni przebywali w Łodzi, na zaproszenie Zarządu Regionalnego „Solidarność" Ziemi Łódzkiej włoscy związkowcy, przedstawiciele Włoskiej Konfederacji Związków Zawodowych CISL, skupiającej około 3,5 mln członków, w tym także pracowników przemysłu tekstylnego, odzieżowego i skórzanego. Goście zwiedzili szereg zakładów przemysłu lekkiego w Łodzi i w regionie, m. in. „Skogar", „Borutę", „Harnama", „Wifamę", „Wistom". Przebywali także w Częstochowie, Krakowie i Warszawie.

Na zakończenie pobytu, wczoraj podpisano w Łodzi porozumienie między Zarządem Regionalnym „Solidarności" a włoską centralą związkową. Podkreślono w nim potrzebę współpracy w imię obrony szeroko pojętych interesów robotniczych, konieczność wymiany informacji o wzajemnej działalności związkowej, a także zadeklarowano wzajemna pomoc szkoleniową. Włosi są zainteresowani podejmowaniem nie tylko oficjalnych delegacji lecz również roboczych grup związkowców celem zaznajomienia się ze specyfiką działalności włoskich związków zawodowych i bliższego wzajemnego poznania. W trakcie rozmów goście znad Tybru zaproponowali przyjazd do Włoch w czasie najbliższych wakacji kilkunastu sierotom wraz z opiekunami. Do złożenia wizyty zaproszono także delegację Zarządu Regionalnego „Solidarności" Ziemi Łódzkiej. Przedstawiciele CISL przywieźli ze sobą jako podarunek dla łódzkich związkowców dwie mechaniczne maszyny do pisania oraz jedna elektryczna a ponadto dwa opakowania leków „Aspiryny" i „Aspiryny C".

Dziękując za gościnę i możliwość poznania warunków pracy w łódzkich zakładach (nie wypadły one w oczach Włochów najlepiej) oraz zabytków naszego kraju szef włoskiej delegacji G. Caraglioli stwierdził znaczne podobieństwo obu central związkowych, które opierają swoją działalność na pełnej autonomii i niezależności. Zarówno w Polsce jak i we Włoszech ogromną wagę przywiązuje się do spraw samorządności. Widoczna jest też, zdaniem G. Caraglioli tożsamość ideałów, celów i metod. — Czuję się, jakbym był u siebie, z tym, że tutejsi Włosi mówią po polsku.

Z zadowoleniem przyjęto propozycję nawiązania bezpośrednich kontaktów między zakładami pracy i wymiany działaczy związkowych szczebla podstawowego.

Z.Ch.

„Panorama Racławicka" w rotundzie

25 bm. „Panorama Racławicka" płótno Wojciecha Kossaka i Jana Styki przywiezione zostało do znajdującej się w pobliżu — w parku im. J. Słowackiego żelbetowej rotundy, zbudowanej przed 10 laty a ukończonej niedawno w ciągu niespełna roku.

„Panorama" została złożona w rotundzie, ale dopiero 20 grudnia br. rozpocząć się mają prace przy rozwijaniu płótna. Powodem tego opóźnienia jest brak odpowiednich zabezpieczeń przeciwpożarowych.

(PAP)

MUZYCZNY KAPITAŁ WYJŚCIOWY

(Dokończenie ze str. 3)

polskich dzieci — na pewno. Wydanie 50 proc. festiwalowych utworów, to także dużo. Część z nich trafiła do podręczników dla szkół ogólnokształcących. Pozostaje sprawa popularyzacji w radiu i Tv. Nie wiemy dziś także jaki jest stopień wykorzystania tej muzyki w pracach szkół, chórów czy ognisk. Oczywiście, są utwory dla wąskiego grona adresatów, ale jeśli np. kształcimy 100 oboistów, to muszą mieć materiał do nauki.

— *Jest pan doświadczonym pedagogiem. Jak w pana ocenie dzieci przyjmują napisane dla nich utwory?*

— Małe reagują wspaniale, starsze trzeba umieć zainteresować. Mam doświadczenie z chórem Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy. Pani, która pracuje z tym zespołem, słyszała moją baśń o królewnie i postanowiła przygotować ją. Na początku dziewczęta wręcz buntowały się, uważając że muzyka jest zbyt trudna, ale stopniowo znalazły we współczesnym brzmieniu to, co zdołało przełamać ich opory. Teraz przyjechały do Łodzi z bardzo trudnym repertuarem. Nie wolno unikać kierowania do młodzieży utworów trudnych. Muszą one jednak współbrzmieć z tym, co trafia do ucha współczesnego odbiorcy. Niech to więc będzie chociażby utwór o małym „Fiacie", bo chrząszczyki wyeksploatowali już Konopnicka i Noskowski.

— *Muzyczna edukacja wciąż nie ma mocnej pozycji w szkole...*

— M. in. dlatego w dyskusjach wyrażano myśl, że festiwal załatwi wszystko. Dostarczy utworów, przedstawi metody umuzykalniania, będzie popularyzatorem. My zaś uważamy że nasze działanie jest tylko przyczynkiem. Dajemy pewien kapitał wyjściowy, z którego trzeba chcieć skorzystać.

Rozmawiała:

RENATA SAS
Foto: A. WACH

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103. Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DŁ": Łódź skrytka nr 69, telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85, zastępcy redaktora naczelnego 307-26, 406-15, sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Dział miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-03, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 310-38, 621-60, „Panorama" 204-75, dział społeczny, fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869-68, 868-79. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.
Nr indeksu — 35004
ISNN 0208 7707

K-11 7 8 9 10

Muzyczny kapitał wyjściowy

RENATA SAS

W niedzielę zakończył się III Festiwal Współczesnej Twórczości Muzycznej dla Dzieci i Młodzieży „Do-Re-Mi". Ta wyjątkowa impreza stała się głośna daleko poza Polską. Ciężar organizacyjny rozłożony na Ludowy Instytut Muzyczny, Związek Kompozytorów Polskich i Federację Stowarzyszeń Kulturalnych woj. miejskiego łódzkiego, spoczywa jednak przede wszystkim na barkach ANDRZEJA HUNDZIAKA — kompozytora, który znaczną część swej twórczości adresuje do młodych słuchaczy i wykonawców.

— Brakuje utworów dla dzieci, a jednocześnie nie jest tajemnicą, że ten rodzaj twórczości po prostu nie opłaca się kompozytorom...

— Istotnie, finansowe zainteresowanie jest prawie żadne. Jeśli np. piosenka czy miniatura zostanie wydana, wtedy przyniesie jednorazowo 2 tys. zł. Dlatego zwłaszcza należało nadać rangę, podkreślić znaczenie tej naprawdę potrzebnej dziedziny twórczości. Chyba udało się przełamać bariery skoro trzy czwarte czynnych zawodowo kompozytorów przysyła swoje utwory na festiwal. Na estradzie wykonano już około 400 utworów — od miniatur po symfonie.

— „Do-Re-Mi", to nie tylko cztery dni koncertów...

— Po festiwalowej giełdzie kolejny etap należy do wydawnictw. Zdołaliśmy zainteresować Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Agencję Autorską oraz Wydawnictwo Związku Chórów i Orkiestr. Sporo wydajemy sumptem Federacji Stowarzyszeń Kulturalnych. Jest też płyta „Polskich Nagrań" z 24 piosenkami (nie udało się jednak wydać do niej śpiewnika). Chcę jeszcze dodać, że LIM kończy właśnie druk katalogu utworów z trzech festiwali i wszystkie zgromadzi u siebie, tworząc coś na kształt centralnej biblioteki. Będziemy się starali, poprzez małą poligrafię, realizować zamówienia, jakie będą do nas napływały.

— LIM obiecuje zbadać jak utwory festiwalowe funkcjonują w życiu muzycznym szkół czy ognisk. Ale czy te „kanały" wystarczą do popularyzacji muzyki„

— Bardzo byśmy chcieli aby wykonywano je w radiu, ufamy że uda się przygotować „teledyski" z piosenkami, które mogłyby zostać wykorzystane np. przed „Dobranockami". Przyznam, że popularyzacja festiwalowego dorobku w radiu i Tv idzie nam najtrudniej.

— W czasie festiwalowych dyskusji wiele mówiono o rozszerzeniu formuły tej imprezy.

— Już w tym roku włączyliśmy utwory kompozytorów zagranicznych. Rozważamy także możliwość konfrontacji dorobku naszych i obcych twórców. Ponadto jest wiele propozycji w festiwalowym dorobku, które mogłyby stanowić ofertę dla zagranicznych kontrahentów. Tegoroczni goście (z Australii i NRD) bardzo zainteresowali się naszą imprezą.

— A czy obserwuje pan jakościową zmianę festiwalowych utworów?

— Widząc odbiór swoich kompozycji, obserwując reakcje wykonawców i słuchaczy, twórcy sprawdzają najlepiej czy to, co proponują, trafia do dzieci i młodzieży. Aplauz np. dla koncerciku Twardowskiego czy muzyki Blocha skłania do wyciągnięcia wniosków. I choć moje utwory również wykonywane są na „Do-Re-Mi", powiem że jakość zgłaszanych kompozycji zwyżkuje. Dotyczy to także wykonawców. Kompozytorzy nie otrzymują nagród na tym festiwalu, za to 39 wyróżnień przypadło wykonawcom. Nagrodzono także 6 chórów.

— Czy cele festiwalu zostały osiągnięte?

— Główny — inspiracja kompozytorów polskich do pisania dla

(Dalszy ciąg na str 4)

Tabliczka dzielenia

Każdy powinien móc tak urządzić swój dom, aby możliwości pogodzić z chęciami, nie tracąc przy tym dobrego samopoczucia. To chyba oczywiste, prawda? Jeżeli teraz porównać dom z miejscem pracy (niech będzie to np. szkoła wyższa), to śmiało można przyjąć, że — nie wnikając w szczegóły — powinna obowiązywać taka sama zasada. I na to zgoda, choć od razu można przewidzieć, że szybciej mąż dogada się nawet z niewierną żoną niż kilku tzw. samodzielnych pracowników nauki. Ale czy życiowe trudności muszą zaraz przekreślić słuszną skądinąd zasadę?

Niedawno uczelnie znów otrzymały prawo do samodzielnego decydowania o swojej strukturze wewnętrznej. To znaczy — na razie tylko teoretycznie otrzymały, gdyż nowa ustawa o szkolnictwie wyższym przez kilka miesięcy nie mogła jakoś trafić pod obrady Sejmu, który ma ją zatwierdzić. Ale kiedy.?

Pytanie jest o tyle ważne, że aby dokonać właściwych zmian strukturalnych, niezbędny jest również statut uczelni, którego opracowanie zależy od tejże ustawy. Cóż, biurokratyczno-administracyjna machina znów nam się zacięła, a na uczelniach życie płynie dalej. I trudno się temu dziwić.

Na Uniwersytecie Łódzkim wielka reorganizacja już się zaczęła i wcale nie wiadomo, kiedy się skończy. Prawie wszyscy czują potrzebę zmian. Przede wszystkim dlatego, że narzucone przed laty, często sztucznie stworzone struktury dały się już uczelni dobrze we znaki. Ale przecież nie tylko dlatego. Wśród pracowników nauki — niech mi to wybaczą — zawsze wszak duże znaczenie odgrywały też względy ambicjonalne i inne jeszcze, które zwykliśmy nazywać partykularnymi. A skoro nadarza się okazja..

Przed laty ktoś wpadł na pomysł, że dawne katedry należy połączyć po kilka w instytuty, ujednolicając tym samym strukturę organizacyjną. Wszystko niby miało być prostsze, bardziej funkcjonalne. I niekiedy tak rzeczywiście było — ale tylko niekiedy. Teraz ruch odbywa się w odwrotnym kierunku.

Instytut Filologii Polskiej podzielił się na pięć katedr, cztery instytuty na Wydziale Prawa — aż na piętnaście, ze starego Instytutu Geografii powstały dwa nowe...

Na UŁ panuje przekonanie, że są to na ogół pozytywne zmiany i — choć nieraz meandrami — prowadzą w jednym, słusznym kierunku. Chodzi m. in. o to, aby obok dotychczasowych zależności pionowych — jak to się popularnie mówi — wytworzyły się też poziome. Ważne przy tym, by każda nowa jednostka organizacyjna — a będzie ich prawdopodobnie około stu — miała jasno określone zadania, właściwie dobraną kadrę. Żeby jej miejsce i rola uzasadnione były autentycznymi potrzebami i możliwościami, a nie czyimś „widzimisię".

Jest taka prawidłowość, że wspólnoty szukają albo bardzo silni, albo bardzo słabi. Pozostali, czyli przeciętni — bez względu na to, czy mamy na myśli zespoły ludzi, czy konkretne osoby — domagają się raczej samodzielnego bytu. Prawidłowość ta sprawdza się w pewnym stopniu w tym, co dzieje się obecnie na UŁ, choć nie można — oczywiście — generalizować.

Jak jest naprawdę, pokaże czas. Nie można bowiem wykluczyć, że kiedyś tam nowo powstałe katedry znów połączą się w instytuty. Tak samo zresztą jak i tego, że podziały nadal będą się zdarzać.

Dobrze chyba, że nie przyjęto na UŁ jednolitej struktury, że reorganizacji nie dokonuje się „pod sznurek", jak to przedtem zwykle bywało. Dobrze, choć niektóre działania budzić też muszą wiele wątpliwości.

Oto jeden z instytutów — nie najsilniejszy kadrowo, bo mający aż dwóch samodzielnych pracowników naukowych — podzielił się był niedawno na dwie katedry. Przyczyn jak zwykle dałoby się wskazać wiele, a wśród nich — jak twierdzą wtajemniczeni — pewnie i natury personalnej. Ale mniejsza z tym, zwłaszcza, że delikatna to materia. Dość, że nie wszyscy opowiadali się za podziałem. Szczególnie ostro i stanowczo protestowali przeciw niemu studenci, widząc w dzieleniu instytutu zagrożenie dla swoich interesów, w tym również — poziomu kształcenia. Rada w radę ułożyli parapunktowy tekst porozumienia, który można by streścić następująco: powstanie dwóch katedr w miejsce dawnego instytutu nie spowoduje ograniczenia wpływu reprezentacji studentów na sprawy związane z funkcjonowaniem tego kierunku studiów. Pod porozumieniem podpisali się potem zgodnie i uczniowie i nauczyciele, a instytut — jak można się było spodziewać — podzielono.

Tak oto wilk jest syty i owca cała, czyli — happy end. Ale czy wszystko to było potrzebne?

(ptom)

Nec hercules...

Ci, co nie oglądali, zapewne już się dowiedzieli od znajomych, iż bohaterem ostatniej edycji popularnego telewizyjnego „XYZ" był Jerzy Urban. Wiadomość to smakowita, jako że poplotkowanie publiczne o prywatnych gustach, upodobaniach i sądach naszych oficjeli nie jest stałą pozycją programową TVP. Tym bardziej smakowita, że obecny rzecznik prasowy rządu PRL jest postacią na tyle barwną iż każde jego wystąpienie (bez względu na formę) dosypuje dodatkowych przypraw do i tak ostro gotującego się i wcale niemiłego społeczno-politycznego bigosu.

Nie pragnę jednak tutaj streszczać poniedziałkowego programu. Sądy o nim są zresztą równie kontrowersyjne, jak i ocena tego wszystkiego, co Urban robił, robi i zapewne robić będzie. Chcę natomiast napisać kilka słów o pewnej metodzie dyskusji, święcącej ostatnio triumfy a widocznej podczas tego „XYZ" jak na dłoni. Otóż dwóch z biorących w tym programie „odgadywaczy" (choć trafne odgadnięcie osoby było oczywiste prawie dla wszystkich, nawet najmniej zorientowanych telewidzów) zgrywało naiwnych, nie mogąc zdecydować się na wybranie odpowiedniego nazwiska z listy przedstawionej przez red. Terentiew. Te dwa liski chytruski przyoblekły się w ową naiwność zgoła nie bezinteresownie. Odsuwając nawet cień podejrzenia, iż spodziewają się za chwilę przybycia do studia Urbana, równocześnie „robili na szmaty" — jak to powiada młodzież — wszystkie zdradzane przez niego poglądy i opinie; polemizując nie z tym, co zostało powiedziane w studiu, ale z tym, co kiedykolwiek mówił pisał i zrobił Urban. Wytknął im tę nielogiczność wreszcie Daniel Passent i właściwie można by wzruszyć ramionami nad łamaniem pewnych reguł towarzyskiej zabawy rozgrywanej na oczach milionów telewidzów, gdyby...

Gdyby nie fakt, iż łamanie tych reguł staje się coraz częstsze we wszelkich kontaktach naszego życia społecznego. Niestety, coraz częściej — tegoż Urbana, jak i wielu innych spotkało to i w naszym szanownym grodzie — zaprasza się ludzi jedynie po to, aby udowadniać im, że się mylą, że nie mają racji, że błądzą. Monopol na prawdę, racjonalizm, rzeczową argumentację mamy my. My też jesteśmy lepsi, mądrzejsi, moralniejsi i uczciwsi. Gość, który być może miałby coś ciekawego do powiedzenia, z góry skazany jest jedynie na mniej lub bardziej udolne przeprowadzenie dowodu prawdy. Wynik i forma tej obrony są zresztą nieistotne. Facet jest już przegrany w momencie przyjęcia zaproszenia na spotkanie. Jedyne, co jeszcze może wzbudzić żywe zainteresowanie to fakt, iż przegrywa tak wolno, blokując nam — bardziej odpowiednim — zajmowane przez siebie miejsce.

JERZY BĄBOL

Przepis na klęskę

Chcesz przepis na klęskę? Proszę bardzo. Weź sobie jaką chcesz szkołę — małą, średnią, może być podstawowa. Niech to będzie szkoła zapyziała, zużyta, schorowana. Z liszajem zacieków, płatami odpadających tynków. Szkoła bliska zawału jakiegoś stropu, z próchniejącymi ramami okien — szkoła jedna z wielu. Także w Łodzi. Kiedy ją znajdziesz rozpocznij operację nazywaną REMONTEM KAPITALNYM. To wszystko. Chciałeś przecież przepis na klęskę. Ofiarowuję ci go oto na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Wapiennej.

Metrykalnie rzecz biorąc, Szkoła Podst. nr 9 nie jest jeszcze staruszką. Liczy sobie 21 wiosen, ale wiadomo, że szkoły starzeją się szybciej niż ci, którym służą, toteż stan zużycia „Dziewiątki" kwalifikował ją już dawno do solidnego całościowego remontu. Po latach zabiegów i starań doczekała się go wreszcie wraz z decyzją władz oświatowych o przeprowadzce do „Dziewiątki" części uczniów z likwidowanej w 1979 roku Szkoły nr 104 na Kozinach — przeznaczanej na pilne potrzeby zakładu wychowawczego. Zdecydowano wówczas, że złym warunkom w „Dziewiątce" zaradzi REMONT KAPITALNY połączony z modernizacją budynku — prowadzony jednakże W TRAKCIE NORMALNYCH (!?) ZAJĘĆ LEKCYJNYCH.

— Pomyśleliśmy wówczas — opowiada dyr. Janina Jabłońska i jej zastępca — Jadwiga Wilińska — że ten obiecany remontowy rok jakoś wytrzymamy, przeżyjemy, bo... nie było przecież innego wyjścia. Przedtem jednak grono pedagogiczne, rodzice i uczniowie — wspólnym wysiłkiem i na własnych plecach — przeprowadzili ze 104 do 9 wiele sprzętu, segmentów szaf, pomocy naukowych itd.

Czy musieli to robić sami? — zapyta niejeden Czytelnik. Musieli. Wprawdzie przy Wydziale Oświaty na Polesiu powołano wówczas specjalny sztab do tego celu, ale jego rola — jak wspominają obie moje rozmówczynie — ograniczyła się do podesłania dwa razy samochodu oraz pytań: „jak idzie przeprowadzka?" Jakoś przeszła, aczkolwiek przy tym „chałupniczym" sposobie transportu niezbyt wiele sprzętu zniosło tę przeprowadzkę bez szwanku.

Ważne jednak, że w październiku wspomnianego 1979 roku pracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego przy Kuratorium Oświaty i Wychowania przystąpili do dzieła. Aby w pełni móc zrozumieć nauczycielsko — rodzicielsko — uczniowskie lęki przed tym przedsięwzięciem, warto sobie wyobrazić jak wyglądała Szkoła nr 9 przed remontem. Jeszcze w roku 1978 wzywano tu ekspertów w obawie czy pękające w wielu miejscach ściany, odpadający wielkimi płatami tynk — nie zapowiadają aby katastrofy. Do tych prognoz trzeba także dołączyć zużyte i zniszczone urządzenia wodno-kanalizacyjne, jedną ubikację na 500-osobową szkołę, fatalny stan instalacji elektrycznych, pozalewane, pełne zacieków pomieszczenia, podłogi pełne dziur po odpadających całymi metrami płytkach pcv, pył, kurz, brud...

Awaria goniła awarię, brakowało około 120 szyb, rury pękały, światło gasło często i nagle, prowizorki w wykonaniu ludzi dobrej woli z zakładu opiekuńczego (PTHW nr 3) nie pomagały wiele. „San-Epid", wzywamy na świadka i po ratunek wolał nie zaglądać do niektórych pomieszczeń, jak np. kuchnia czy stołówka, bo wówczas Szkołę nr 9 trzeba by było chyba zamknąć.

A JEDNAK LEKCJE TRWAŁY

— Jak to było możliwe w takich okropnych warunkach?

— A co niby miano zrobić, oprócz monitów do władz i lamentów? — słyszę, zamiast odpowiedzi.

Nie wiem. Za to mogę sobie doskonale wyobrazić miny i samopoczucie tych rodziców, którzy przyprowadzili tutaj swoje pociechy z młodej zadbanej, świetnie zagospodarowanej Szkoły nr 104 i musieli jeszcze pogodzić się z faktem, że do tego strasznego stanu rzeczy dojdzie jeszcze remont...

Gdy doszedł i w pierwszym trzymiesięcznym etapie przystąpiono do wymiany instalacji elektrycznych — nauczyciele i uczniowie musieli nauczyć się... żyć w tym remontowym piekle.

Na zmianę wyprowadzano uczniów z klas, nauka trwała na korytarzach, rozkład zajęć był rozlatującą się prowizorką, wprowadzono zmianę popołudniową, lekcje musiały trwać do późnych godzin popołudniowych. Trzeba było także ograniczyć zajęcia pozalekcyjne, a dzieci uczyły się i chłonęły wiedzę w hałasie świdrów, w pyle i kurzu z prutych ścian i sufitów... Najgorsze były przerwy, gdy dzieciarnia rozbiegała się po remontowym polu bitwy i personel nie nadążał z obstawieniem dyżurami wszystkich niebezpiecznych miejsc, kabli, rur, przewodów, a każdy dzień bez wypadku kwitowano dziękczynnymi westchnieniami i błaganiami o równie szczęśliwe jutro...

Pierwszy etap remontu zakończył się w grudniu 1979 roku. Potem w remontowej machinie coś się zapowietrzyło, rozsypało, przyszła wielomiesięczna przerwa, zmarnowano bezczynnie wakacje i dopiero we wrześniu 1980 roku do rozpapranej, znękanej szkoły wraz z uczniami powrócił na nowo... Jego Wysokość Remont. Rozpoczęły się spotkania, narady i ustalenia, dawne plany zaczęły trzeszczeć w szwach, okazało się, że obietnice władz oświatowych i możliwości produkcyjne Zakładu Remontowego niezbyt wiele mają z sobą wspólnego. Kuratorium chciało dużo, a jego zakład mógł mało, dokumentacja się „ślizgała", brakowało fachowców. Jak było kim, to nie było czym itd., itp. W końcu jednak, kiedy we wrześniu zajechały samochody z materiałami budowlanymi, kiedy padły już nowe terminy — ustalono front robót.

— Mieli nas remontować szybko, dokładnie, piętrami — słucham dalszego ciągu remontowej gehenny — ale bańki mydlane nie pękają tak szybko, jak pękały te obietnice i terminy. Na pierwszy ogień poszło piętro trzecie. Wyprowadziliśmy dzieci i sprzęt z pracowni, zagęściliśmy się maksymalnie i... z najwyższym zdumieniem patrzyliśmy, jak ciąg dalszy zaczyna się od malowania. Prawda, że to bez sensu ale... trzeba było przecież znaleźć na siłę front robót wolnej ekipie malarskiej. Dopiero po malarzach przystępowali do dzieła hydraulicy, którzy przy montażu instalacji pruli świeżo malowane ściany. To samo przydarzało się murarzom. Żadne lekcje wychowawcze o szacunku dla pracy, ludzkiego wysiłku, społecznego pieniądza nie mogły już u nas mieć miejsca. Kontrargumenty brane przez uczniów z życia były bowiem nie do odparcia.

TO MARNOTRAWSTWO DUSIŁO NAS WSZYSTKICH

Dławiło także w sposób dosłowny. Farby i cement składowane byle jak, m. in. w sali gimnastycznej, roznosiły się po całej szkole. Betoniarkę ustawiono... w szkolnym hallu. Swąd i pył unoszący się w czasie jej pracy sprawiały, że niemal wszyscy mieliśmy oczy, jak króliki. Sterty okiennego szkła ustawiono w głównym przejściu — więc znów dyżury, aby nie doszło do tragedii w tym remontowym nieszczęściu...

— Remont III piętra miał być zakończony do 15 listopada 1980 roku. Otrzymaliśmy je do dyspozycji w maju 1981 roku — mówi dyr. Janina Jabłońska. — W styczniu 1981 r. remontowcy weszli na drugie piętro, a w marcu gruntownie rozbabrana była już cała szkoła. Do tego całego galimatiasu, rozlicznych kłopotów doszło jeszcze coś szczególnie paskudnego — OGROMNA ILOŚĆ KRADZIEŻY. Przy tej masie obowiązków, jakie spełniać musieli nauczyciele — pełnienie dozoru fachowego nad remontowym personelem (czy dobrze robią?) i moralnego („po co pan to wynosi — to niełądnie...") nie mogło wchodzić w rachubę. Trudno jednak było nie zauważyć, że z segmentów bibliotecznych odkręcono i „wyprowadzono" co ładniejsze drzwi, że z szaf poznikały wiertarki, imadła, mierniki elektryczne i najróżnorodniejsze pomoce naukowe.

Kiedy dwóch murarzy złapaliśmy na gorącym uczynku wkładania do teczek glazury — złożyliśmy meldunek na posterunku MO. Zamiast pomocy otrzymaliśmy pouczenie, że słabo pilnujemy, a kradzież mogliśmy przewidzieć. W wyniku dalszych monitów dochodzenie wznowiono (KW MO stwierdziła „szereg uchybień formalnych postępowania wyjaśniającego") i... umorzono je później z braku stosownych poszlak i dowodów winy. A szkoda — i to znów po naszej stronie, bo oto niedawno ze świetlicy szkolnej ktoś ukradł jedyną uciechę naszej dziarni — kolorowy telewizor... Świetlica była zamknięta, brakowało nam jedynie stróża, który mógłby czuwać przy nim dzień i noc...

Szyby w niektórych oknach wstawiano trzykrotnie. Bywało, że ledwie zdołano oszklić to, co wybili murarze — przychodzili stolarze i w „gorączce pracy" tłukli okna raz jeszcze. W owej „gorączce", w robocie niechlujnej, odwalonej byle jak, w niezwykłym wprost marnotrawstwie mienia, narzędzi, w lekceważeniu nas wszystkich, którzyśmy na to patrzyli — niemało było powszechnego na tej szkolnej budowie ALKOHOLOWEGO UPOJENIA. Pili gdzie się dało, o każdej porze i ile tylko było można. Panowie „fachowcy" leżeli nieraz w pakamerach spici do nieprzytomności. Czasami wzywaliśmy milicję, żeby ich zabrała, czasami przymykaliśmy oczy „żeby się nie narazić, żeby remont szedł". Zdarzało się jednak, że nie wytrzymywaliśmy nerwowo, ale wtedy w odpowiedzi na zwróconą uwagę

SYPAŁY SIĘ „WIĄZANKI" I OBELGI — nierzadko przy dzieciach...

Pyta pan czemu znosiliśmy to biernie? To nieprawda. Alarmowaliśmy kogo się dało. Szefowie „panów fachowców" z Zakładu Remontowego ubolewali wówczas z jakimi to ludźmi oni biedni muszą pracować. Błagaliśmy o pomoc Kuratorium, Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół Łódź — Polesie, który jest inwestorem budowy — wszystko właściwie na próżno. Odbyły się w trakcie tego remontu dziesiątki narad z udziałem najrozmaitszych dyrektorów, inżynierów itd. Padały obietnice i wyrazy współczucia, ale na co dzień zostawałyśmy z remontem głównie my same — zatrudnione w tej szkole w większości i słabości — kobiety...

Co się dzieje teraz? Sam pan widzi — roboty zostało sporo ale końca remontu ciągle nie widać. W papierkach określono go na luty 1982. Na razie jednak znów mamy w pamięci kolejne nie wykorzystane wakacje, bo nieliczni fachowcy głównie poszukiwali się wzajemnie — a to w sklepie z wódką na Długosza, a to w kolejkach po papierosy...

W połowie października remont przerwano, bo załoga Zakładu Remontowego stwierdziła, że inwestor jest ponoć niewypłacalny.

— Byłam świadkiem — mówi dyr. Jabłońska — żenujących targów w tej sprawie, kolejnych narad, a efekt? Kuchnia i stołówka nadal nieczynne, szatni praktycznie nie ma, rodzice się awanturują, nauczyciele mają dość, ja jestem bezradna, a dzieci? Czy ktoś naprawdę pomyślał czym one zapłacą za to wszystko?

* * *

Być może opisałem ten „remont" zbyt szczegółowo, zbyt skrupulatnie. Ale przecież w tej — wcale nie wiątkowej sprawie — właśnie szczegóły świadczą najlepiej o całości, o systemie organizacji robót i nadzoru nad nimi, o globalnym traktowaniu problemu przez najrozmaitsze instancje i czynniki. A także o potrzebie czyjejś (?) generalnej i indywidualnej odpowiedzialności.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

ZAINTERESOWANIE LEASINGIEM

Firma — agent do wszystkiego

W czerwcu br. w „DŁ" ukazał się artykuł pt. „Leasing — forma nieznana". Był on efektem zafascynowania autora możliwością „wypuszczenia w dzierżawę" maszyn i urządzeń, hal produkcyjnych, a także nie dokończonych inwestycji, których ze względu na brak pieniędzy, kłopoty surowcowe i zakłócenia w kooperacji — nie jesteśmy i nie będziemy w stanie w najbliższym czasie użytkować, czyli robić tzw. produkcji. Organizatorzy owego przedsięwzięcia PIHZ, „Bomis" i „Posteor" zebrali propozycje z blisko 150 zakładów przemysłowych, które zaoferowały łącznie 600 różnych zbędnych maszyn i urządzeń oraz prawie 100 tys. m kw. powierzchni produkcyjnej, a także propozycje kooperacji w zakresie obróbki plastycznej, prac ślusarsko-montażowych, spawalniczych, produkcji aparatury, projektowania i montażu urządzeń. Jednocześnie przemysł zgłosił swoje zapotrzebowanie do ewentualnego uwzględnienia przez potencjalnych partnerów. Chodziło głównie o nowości technologiczne poprawiające jakość produkcji, niezbędne, a nie wytwarzane w Polsce surowce i półfabrykaty.

Zrozumienie istoty leasingu nastąpiło więc błyskawicznie. Stara, znana od dziesiątków lat forma handlu i wzajemnej pomocy, znalazła sympatyków. Co ważniejsze, nastąpił także odzew ze strony wyspecjalizowanych firm leasingowych oraz zainteresowanych producentów. Jako pierwsi odezwali się Austriacy z propozycją wykonania w Polsce rur winidurowych do ciepłej wody i drobnego osprzętu instalacyjnego. Znalezienie producenta zajęło tylko dwa dni. Okazało się, że podpoznańska fabryka „Metaplast" przyjmie zlecenie z otwartymi rękoma, mając oczywiście zapewnione surowce, co gwarantowali Austriacy. Pojawiły się i inne oferty — ot choćby z Berlina Zachodniego, gdzie znana firma zainteresowała się możliwością produkcji w naszym kraju lekkich drewnianych domków jednorodzinnych.

Z pobieżnego chociażby przeglądu ofert i zawartych porozumień wynika fakt faworyzowania konkretności propozycji. Zaobserwować można współzależność — im bardziej szczegółowa i konkretna oferta, tym szybciej znajdował się gotowy do współpracy kontrahent. I to niekoniecznie z zagranicy. Faktem jest bowiem skojarzenie ze sobą firm krajowych, z których żadna nie wiedziała przedtem, że istnieje inna, posiadająca na zbyciu specjalistyczne urządzenia. W ten sposób wiele zbędnych, maszyn znalazło nabywców. Odmrożono zainwestowane pieniądze, a co ważniejsze — na maszynach i urządzeniach „idzie" już produkcja rynkowa. Transakcje tego typu miały miejsce także w przemyśle lekkim m. in. w ZPW „Tomtex" w Tomaszowie Mazowieckim.

Konieczny jest więc lepszy przepływ informacji między przedsiębiorstwami przemysłowymi, a także między wyspecjalizowanymi centralami handlowymi i przemysłem. Dobrą robotę obserwujemy na tym odcinku w telewizji. Program „Tv w sprawie miliardów" święci triumfy. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie o konieczności powołania w kraju firmy leasingowej, trudniącej się odpłatnie wypożyczaniem i dzierżawą maszyn i urządzeń, a także kojarzeniem zakładów produkcyjnych w kooperacji, tworzeniem banku informacji o tym czego za dużo, a czego za mało w różnych rejonach kraju i w różnych resortach przemysłowych. Słowem byłaby to firma — agent od wszystkiego. Ryzyko zawodowe tak pojmowanej działalności jest prawie żadne, zaś korzyści wymierne.

Leasing może, szczególnie w naszej dramatycznej sytuacji gospodarczej, przynieść konkretne wyniki ekonomiczne. Zagospodarowanie nie używanych, a więc zbędnych maszyn, urządzeń, hal produkcyjnych budzi nadzieje na ożywienie produkcji, zaoszczędzenie dewiz. Za usługi produkcyjne i kooperacje kraj może otrzymać od partnerów z krajów kapitalistycznych określone kwoty dewiz, które z kolei można zużyć na niezbędny import surowców i półfabrykatów. To z kolei warunkuje rozwój naszego eksportu i utrzymanie części produkcji. Aby jednak leasing został na stałe wpisany w naszą rzeczywistość przemysłową i handlową, trzeba jeszcze pokonać szereg barier i przeszkód biurokratycznych, zlikwidować nieżyciowe przepisy obowiązujące w niektórych branżach przemysłowych, usprawnić formy organizacyjne handlu zagranicznego. Oby nastąpiło to jak najszybciej.

(Z. Ch.)

SPORT SPORT SPORT

Łódzcy pierwszoligowcy w ćwierćfinale PP

Widzew — Śląsk 1:0 (1:0)

W obecności niespełna 4 tys. zagorzałych amatorów futbolu, którzy nie zrażeni przejmującym zimnem zajęli miejsca na stadionie przy ul. Armii Czerwonej, piłkarze Widzewa pokonali wczoraj w meczu 1/8 finału Pucharu Polski jedenastkę wrocławskiego Śląska 1:0 (1:0).

WIDZEW: Klepczyński — Tłokiński, Żmuda, Boniek, Możejko — Romke, Rozborski, Surlit — Pięta (od 46 min. Sajewicz), Filipczak (od 79 min. Woźniak), Smolarek.
ŚLĄSK: Kostrzewa — Sobieslak (Majewski), Kowalczyk, Wójcicki, Kopycki, Pękala, Pawłowski, Faber — Prusik-Szarek (Socha), Sybis.

Już w 12 minucie mistrz Polski znalazł się w pucharowej ósemce. Jedna z kolejnych, nielicznych jak dotychczas akcji ofensywnych gospodarzy zatrzymana została przez defensywę wrocławską przed „szesnastką". Podyktowany przez sędziego rzut wolny z 23 metrów grający już niemal etatowo w towarzystwie Żmudy na stoperze — Zb. Boniek zamienił na gola. Podkręcona w wyniku chytrego uderzenia noga, jak i potrącona przez stojącego w murze wrocławskiej drużyny Pękalę, piłka zmyliła bramkarza Śląska i ku zdumieniu zawodników obu drużyn wpadła do siatki. Na ile było to konsekwencją zamiaru łódzkiego „snajpera", na ile zaś zrządzeniem losu — trudno powiedzieć. Faktem jest, że gol Bońka wprowadził łódzki zespół do grona kandydatów mających szanse ubiegania się o Puchar Polski.

Czy utrata gola zdeprymowała piłkarzy wrocławskich? Raczej nie dali oni tego po sobie poznać. Ale też nic prawie nie czynili by odrobić stratę. Jak gdyby dając do zrozumienia, iż nie widzą siebie w gronie pucharowych ćwierćfinalistów. Raczej widzieli w tej roli zespół gospodarzy. Zarówno z przebiegu gry, jak i z sytuacji, które oglądaliśmy w drugiej części wczorajszego meczu, awans przypadł zasłużenie mistrzowi Polski, choć i piłkarze Widzewa nie zademonstrowali oczekiwanych przez kibiców akcji, skutecznych szarż na bramkę Kostrzewy, zakończonych celnymi, efektownymi strzałami, które być może rozgrzałyby zziębniętych amatorów piłkarstwa. Może lepiej będzie w kolejnych meczach pucharowych.

(wrób.)

Gwardia Szczytno — ŁKS 0:2

Piłkarze ŁKS kontynuują dobrą passę z ubiegłorocznych rozgrywek o Puchar Polski. W wyjazdowym meczu 1/8 PP pokonali oni Gwardię Szczytno 2:0 (0:0). Bramki dla ŁKS strzelili: Bendkowski (69 min.) i Płachta (83 min.). ŁKS wystąpił w następującym składzie: Robakiewicz — Wesołowski, Bulzacki, Gajda, Różycki — Klimas, Dziuba, Chojnacki, Gabrych (od 65 min. Bendkowski) — Płachta, Milczarski.

Rywalizacja odbywała się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, przy padającym momentami śniegu i bardzo silnym porywistym wietrze. Miało to oczywiście wpływ na dokładność poszczególnych akcji, miejscami wydarzeniami na boisku rządził przypadek. W sumie jednak obydwa zespoły stworzyły interesujące widowisko. Nie brakowało groźnych sytuacji podbramkowych, choć gorzej było ze skutecznością. Łodzianie pomni tego, że Gwardia wyeliminowała w 1/16 PP Bałtyk Gdynia, nastawili się na uważną grę w obronie i czekali na nadarzające się okazje do kontrataku. Plan ten w sumie się udał. Efektem przecież dwubramkowe zwycięstwo i awans do ćwierćfinałów. **Pierwszy gol dla pierwszoligowców padł w 69 min. spotkania. Po rzucie rożnym Milczarski skoczył najwyżej ze wszystkich zawodników, znajdujących się pod bramką, mocno uderzył piłkę, która jeszcze po drodze trafiła w twarz Bendkowskiego i wpadła do siatki. Gola tego więc trzeba przypisać Bendkowskiemu, który ostatni dotknął piłki, lecz „ojcem chrzestnym" prowadzenia dla gości był niewątpliwie Milczarski. Uderzenie było tak silne, że spowodowało rozcięcie wargi obrońcy ŁKS.**

Po utracie gola, gospodarze rzucili się do bardziej energicznych ataków. Stworzyli kilka bardzo dobrych sytuacji podbramkowych. Raz nawet słupek uratował pierwszoligowców od utraty bramki. W tym zapale jednak drugoligowcy zapomnieli o asekuracji własnego przedpola. Na połowie boiska otrzymał piłkę Płachta, ograł stopera Gwardii i będąc sam na sam z bramkarzem gospodarzy, nie dał mu żadnych szans. Tak więc w 83 min. meczu pierwszoligowcy „zaliczyli" drugą bramkę i w tym momencie tylko „trzęsienie ziemi" mogło odebrać im zwycięstwo.

W tym meczu widoczne było lepsze wyszkolenie techniczne łodzian, większa kultura w grze. W ocenie miejscowych obserwatorów, ŁKS zbytnio nie wysilał się, by odnieść sukces. Można i tak patrzeć na to spotkanie, ale nie zapominajmy, że podopiecznych trenera Leszka Jezierskiego czeka jeszcze w sobotę bardzo ważny mecz wyjazdowy z lubelskim Motorem.

Gwardia Szczytno, według oceny miejscowych kibiców, rozegrała najlepszy mecz w tym sezonie. Walczyła ambitnie, ofiarnie, lecz to jeszcze za mało, by pokusić się o zwycięstwo nad młodym, co prawda pierwszoligowcem z Łodzi, który okazał się po prostu silniejszy.

(a. szym.)

„Smolenie" lepsze

Firma „Canadian" przekazała PZHL do testowania 20 kijów hokejowych nowej konstrukcji. Trzon kija hokejowego, tzw. odręcznia, jest z aluminium, a łopatka — z drewna.

Jak poinformował kierownik wyszkolenia PZHL, Z. Hajduga, pierwsze testy przeprowadziła kadra juniorów. Według opinii młodych hokeistów, kij „Canadian" jest lżejszy od produkowanego u nas, bardziej wytrzymała jest odręczna, natomiast dość często łamie się łopatka. Nasi juniorzy stwierdzili przy tym, że wolą grać kijami tradycyjnymi — a więc u nas produkowanymi przez „Polsport", czy „Smoleniami".

Legia wyeliminowana!

Kto by się tego spodziewał? Wiadomo, że rozgrywki Pucharu Polski sypią niespodziankami. Kto by jednak przypuszczał, że warszawska Legia nie potrafi uporać się na własnym boisku z outsiderem rozgrywek ekstraklasy — gdyńską Arką. „Gwiazdy" Kazimierza Górskiego przegrywały do przerwy 0:1 po fatalnej interwencji Milewskiego (samobójczy gol). Gdy do końca meczu pozostało już tylko 20 minut, na boisku znaleźli się Kusto i Miłoszewicz. Legia szybko uzyskała wyrównanie, chciała „dobić przeciwnika" i w efekcie po jednym z kontrataków straciła bramkę, strzeloną przez Dybicza. Tak więc tegoroczny triumfator Pucharu Polski już nie powtórzy swego sukcesu, a ponadto ten wynik ma swoją wymowę, potwierdzającą, że z piłkarskich gwiazd nie można zbudować bardzo dobrego teamu. Niech będą to jednak zmartwienia szefów klubu, którzy po tych gorzkich doświadczeniach, zarówno w lidze, jak i w pucharze, powinni wyciągnąć jakieś racjonalne wnioski.

W stawce 8 zespołów, które jeszcze 5 grudnia rozegrają 1/4 Pucharu Polski, znaleźli się sami pierwszoligowcy. Tym razem więc nie ma rewelacji na miarę Czarnych Żagań, czy też Chrobrego Głogów. Najtrudniejszą przeprawę w uzyskaniu awansu miał lubelski Motor, który dopiero po rzutach karnych zapewnił sobie dalszy awans w dalszej rywalizacji, z drugoligową Avią Świdnik. Po dogrywce bowiem wynik brzmiał 1:1. Trudną przeprawę mieli również piłkarze „mistrza jesieni" — szczecińskiej Pogoni. Pokonali oni Zagłębie Wałbrzych 3:2 (0:1). Przegrywali zatem do przerwy. Zwycięstwo zapewnili sobie jednak w ciągu 6 minut (bramki: 51, 55 i 57 minuta). W pozostałych spotkaniach uzyskano rezultaty: Lech Poznań — Zagłębie Sosnowiec 3:0 (1:0) i Stal Rzeszów — Wisła Kraków 0:2 (0:2). Przypomnijmy, że Gwardia Warszawa przegrała we wtorek na własnym boisku z Górnikiem Zabrze 1:2.

Z PIŁKARSKICH BOISK

• W środę rozegrano siedem spotkań 1/8 finału piłkarskiego Pucharu UEFA. Jeden mecz Winterslag — Dundee United został przełożony na 1 grudnia. Mecze rewanżowe III rundy odbędą się 9 grudnia.

OTO WYNIKI: Radnicki Nisz — Feyenoord 2:0 (1:0).
Rapid Wiedeń — Real Madryt 0:1 (0:0).
IFK Goeteborg — Dinamo Bukareszt 3:1 (2:0).
Lokeren — FC Kaiserslautern 1:0 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył Lato (46 min.). Sprawozdawcy agencyjni podkreślają, iż przewagę w tym meczu miała drużyna belgijska, a do najlepszych i najpracowitszych zawodników na boisku należał zdobywca bramki — Grzegorz Lato.
Aberdeen — Hamburger SV 3:2 (1:0).
FC Valencia — Hajduk Split 5:1 (2:0).

Siódmy mecz, zaplanowany na środę między Sportingiem Lizbona i Neuchatelem Xamax zakończył się późną nocą.

• Na piłkarskich boiskach Anglii rozegrano kolejne mecze ligowe i pucharowe. Oto rezultaty meczów ligowych: **I LIGA:** Coventry — Stoke 3:0, Notts County — Everton 2:2, Swansea — Brighton 0:0, Wolverhampton — Southampton 0:0. **II LIGA:** Charlton — Chelsea 3:4, Crystal Palace — Norwich 2:1, Luton — Bolton 3:0, Orient — Newcastle 1:0, Queens Park Rangers — Oldham 0:0, Sheffield Wednesday — Barnsley 2:2, Wrexham — Cardiff 3:1.

• Udany był występ piłkarzy stołecznej Polonii w 14 międzynarodowym turnieju w Bangkoku o „Puchar Króla". Warszawscy piłkarze zajęli ostatecznie trzecie miejsce, wygrywając ostatni mecz z drużyną ChRL 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Kopeć (w 44 i 65 min.). Zdobywca pucharu została reprezentacja Tajlandii, która w finale pokonała KRL-D 2:1.

• W holenderskich kołach piłkarskich zapanował niepokój w związku z wypadkami, jakie miały miejsce na stadionie w Hadze. Podczas meczu Den Haag — Utrecht, wybuchły dwie bomby i sędzia w 41 minucie przerwał grę.

Przed kilkoma tygodniami z tego samego powodu przerwany został mecz Feyenoordu. Działacze piłkarscy obawiają się, że podobne incydenty spowodują gwałtowny spadek frekwencji na meczach. Do klubów wpłynęły już pierwsze wnioski kibiców w sprawie zagwarantowania bezpieczeństwa na stadionach, niektórzy żądają zwrotu pieniędzy za wykupione wcześniej abonamenty na rozgrywki ligowe.

W „Motorze" karate i pływanie

Przejawiające ożywioną działalność Ognisko TKKF „MOTOR" dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w sekcji karate-shotokan. Zajęcia odbywają się w sali Szkoły Podstawowej nr 46 przy Wólczańskiej 202 w środy i piątki w godz. 16.15—19.45. Uczestnicy kursu będą mogli ubiegać się o zdobycie brązowego pasa. Warunek: pozytywnie zdany egzamin teoretyczno-sprawnościowy.

Również w SP 46 „Motor" prowadzi zajęcia z samoobrony — w poniedziałki i czwartki w godz. 17.30—19.45.

Natomiast na naukę pływania i zajęcia w tej dyscyplinie sportu dla zaawansowanych można zgłaszać się na pływalni „Olimpii" przy ul. Bocznej we wtorki (w godz. 20—21) i niedziele (9—10). Zapisy przed zajęciami.

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK
6 — 9 — 16 — 24 — 26
MAŁY LOTEK
I Llosowanie:
5 — 7 — 9 — 30 — 32
II losowanie:
6 — 7 — 13 — 15 — 31
Końcówka banderoli — 6955
DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.614.101 zł, 104 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 15.500 zł, 6.436 rozw. z 4 traf. — wygrane po 375 zł, 131.008 rozw. z 3 traf. — wygrane po 13 zł.

LOSOWANIE II: 82 rozw. z 5 traf. — wygrane po około 38.000 zł, 5.683 rozw. z 4 traf. — wygrane po 822 zł, 111.767 rozw. z 3 traf. — wygrane po 69 zł.

CZWARTEK, 26 LISTOPADA

Dziś w Radiu i TV

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Ogólnopolskie spotkania Rodzin Muzykujących we Wrocławiu. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz piosenki polskiej. 19.40 „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Na muzycznej antenie. 23.00 Wiad., informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Reporter zanotował. 9.05 Dla kl. 4 — „Wielbiądem przez pustynię". 9.30 10 minut z kapelą. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Dla kl. 8 — „Dla nas i dla naszych następców". 10.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 10.50 Miniatury muzyczne. 11.00 Dla szkół średnich — „Eisenstein". 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.45 Pieśni wierchowe Podhala. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nie ma marginesu. 12.45 Śpiewacy aktorzy. 13.00 Dla kl. 4 — „Wielbiądem przez pustynię". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Mazowieckie kujawiaki i oberki. 14.10 Gospodarcze problemy regionów. 14.20 Pieśni Stanisława Moniuszki. 14.40 NURT — Nauczanie zindywidualizowane w krajach zachodnioeuropejskich. 15.00 Jan Kawulok — Gajdosz Istebniański. 15.10 Magazyn łowiecki. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 W. A. Mozart — fragm. dramy per musica „Il re pastore". 16.20 RTSS dla Pracujących. 16.35 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Wspomnienie o prof. R. Zwolińskim. 17.20 Standardy gra „Old Timers". 17.30 Szerokie spojrzenie. 17.50 Arie operowe Gounoda i Donizettiego w nagraniach Lily Pons. 18.05 Mistrzowie swojego warsztatu. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Kalejdoskop nauki. 19.30 Co piszą o muzyce? 20.00 Panorama wokalistyki polskiej. 20.30 Lekcja języka rosyjskiego. 20.45 Lekcja języka niemieckiego. 21.00 Pomysł na sprzedaż. 21.20 Wiersze śpiewane — Jan Brzechwa. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Reportaż E. Bobocińskiej. 22.30 Wybitne kreacje muzyki dawnej. 23.15 Mnie się to nie podoba — I. Smolika. 23.30 Wiad. 23.38 Blaski i cienie muzyki jazz-rock.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Poranek filmowy. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital M. Gaye. 9.00 „Rondo" — odc. pow. 9.10 Dawne tańce i melodie. 9.35 Wiersze J. Bicowskiego. 10.00 Co kto lubi. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — T. Konwicki: „Sennik współczesny". 11.30 H. Mikiewicz i Z. Jaremko razem i osobno. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow. 14.00 Polonica w muzyce europejskiej. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Na scenie Bette Midler. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Pamiętnik potoczny — listopad 1981 r. 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Pod Osiechami" — rep. W. Białego. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Ptak, ryba, motyl... — aud. H. Mozer-Ciechanowskiej. 19.20 „Lubię, gdy muzyka mnie rozgrzewa" — gra R. Franklin. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart: „Łucio Silla". 19.50 „Rondo" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.45 Książka tygodnia: „Staroświecka historia" — M. Szabo. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Cash. 22.15 F. Bietzsche: „Tako rzecze Zaratustra". 22.30 Studio nagrań. 23.00 Wiersze J. Ficowskiego. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

8.00 Wiad. 8.05 Poranek w Studiu Gama (stereo). 10.00 „Zwycięstwo" — opow. W. Aksionowa. 10.20 Józefa Haydna „Kwartety Tosta" (stereo). 11.00 Wiad. 11.05 Mistrzowie pięknego słowa — „Iliada" — fragm. eposu Homera. 11.25 Muzyczne nowości radiofonii (stereo). 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Za granicami miast" — magazyn (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Utwory klawesynistów francuskich (stereo). 13.00 Wiad. 13.05 Polska współczesna liryka wokalna (stereo). 13.30 Do dziś bliscy — Eugeniusz Kwiatkowski. 14.20 Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i Tv w Katowicach (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka Wschodu (stereo). 16.20 Muzyczne konfrontacje. 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.20 „Przed koncertem w filharmonii" — informacja Marii Hoffmann (Ł). 17.35 „Święto dzieci po raz trzeci" — reportaż (Ł). 18.20 Cudowny, lepszy świat — audycja W. Rodackiego (Ł). 18.35 Utwory łódzkich kompozytorów — pieśni Jerzego Bauera (Ł). 18.45 Prezentacje — Od fuga do fuga (stereo). 19.25 Giełda płyt (stereo). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Kolumbowie, rocznik 20" — fragm. pow. R. Bratnego. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 22.00 Wiad. 22.05 Teatr PR: dwa słuchowiska Edwarda Stachury: 1) „El condor pasa"; 2) „Pokocham ja siła woli". 23.05 Dzieła Beli Bartoka (stereo). 23.45 Kartki o muzyce. 24.00 Nokturn współczesny. 0.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR. RTSS — biologia, sem. 3. 6.30 TTR. RTSS — mechanizacja rolnictwa, sem. 3. 9.00 Dla szkół: historia, kl. 6. 9.55 Język polski, kl. 7. 13.30 TTR. RTSS — fizyka, sem. 1. 14.00 TTR. RTSS — chemia, sem. 1. 14.30 Jak wprowadzać reformę gospodarczą? 16.30 Dziennik. 16.50 Czwartek TDC. 17.45 Magazyn lotniczy. 18.10 Rolnicze rozmowy. 18.20 Sonda. 18.30 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina — „Góry o zmierzchu" — film TP. 19.30 Dziennik. 20.15 „Świadectwo zgonu" — film kryminalny prod. NRD. 21.50 Piłkarski totek. 22.00 Pegaz. 22.45 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 Język rosyjski (7). 18.20 Militaria, obronność, nowoczesność. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 NURT — innowacje metodyczne w nauczaniu matematyki. 20.30 NURT — przygotowanie do odbioru programów radiowo-telewizyjnych. 21.00 NURT — cywilizacja i kultura współczesna. 21.30 24 godziny. 21.40 Wieczór filmowy.

Wszystkim, którzy nieśli ulgę w ciężkiej chorobie, okazali pomoc w ostatnich chwilach życia, jak również wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

MGR PRAW
ALEKSANDRA MARKIEWICZA

wyrazy serdecznego podziękowania składa

ŻONA z RODZINĄ

---

1 grudnia 1981 r., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej Mamusi

Ś. † P.

STEFANII SZUSTAK

o godz. 18 odbędzie się msza żałobna w kościele parafialnym Serca Jezusowego, o czym zawiadamia

SYN z RODZINĄ

Dnia 23 listopada 1981 r., w wieku lat 80, po ciężkiej chorobie zmarł, nasz ukochany Przyjaciel, szlachetny Człowiek, Mąż, Syn, Ojciec, Brat, Teść, Dziadziuś

Ś. † P.

TADEUSZ MOLASY

emerytowany długoletni pracownik Zakładów „Ema-Elester" w Łodzi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 27 listopada br. o godz. 14 w kaplicy na cmentarzu rzym.-kat. św. Wincentego na Dołach w Łodzi.

RODZINA

Prezesowi Zarządu SKB „Kombud"

LUDWIKOWI SOBOLEWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

składają:

DYREKCJA i PRACOWNICY ODDZIAŁU ROBÓT ELEKTRYCZNYCH

Dnia 24 listopada 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 72

Ś. † P.

BRONISŁAW DUBLEWSKI

MISTRZ STOLARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 listopada br. o godz. 13.30, z domu żałoby, Rzgów, ul. Pabianicka 15 na miejscowy cmentarz.

RODZINA

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze do miejsca wiecznego spoczynku naszego kochanego, tragicznie zmarłego

Ś. † P.

ZENONA GRONERTA

a w szczególności Ks. O. Wacławowi, Ks. O. Krzysztofowi, Chórowi parafii M. B. Bolesnej, Przyjaciołom, Dyrekcji, Współpracownikom z Pracowni Protetyki Stomatologicznej Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Łodzi, za serdeczne wspomnienie o nim oraz Rodzinie i Znajomym za okazaną pomoc i życzliwość w trudnych chwilach, składa serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 23 listopada 1981 r. odszedł od nas na zawsze, nasz kochany Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. † P.

WŁADYSŁAW RUSZCZAK

OGRODNIK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 27 listopada br. o godz. 14 z kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej 21, na Stary Cmentarz rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej 39, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI i WNUK

W dniu 23 listopada 1981 r. zmarła po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza Matka i Babcia, w wieku lat 67

Ś. † P.

JANINA CHUDZYŃSKA

z domu MICHALAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 listopada br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej 39. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele OO. Salezjanów, ul. Wodna 34/36 w piątek, 27 listopada br. o godz. 18. O powyższym zawiadamiają z głębokim bólem

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i PRAWNUCZKA

Do żalu Rodziny dołącza głębokie ubolewanie, podkreślając cenne zalety charakteru Zmarłej, poznane w wieloletnich radościach i troskach codziennego życia

CZESŁAW DĄBROWSKI, ul. TUWIMA 37.

Na Mikołaja i pod choinkę

Sklep z zabawkami przy ul. Narutowicza 6. Na półkach sporo rozmaitych autek, zwierzaków, maskotek. Na ladzie leżą różne gry. W sklepie zawsze sporo osób. Ktoś ogląda wózek dla lalki, a ktoś inny mały rowerek. Na ogół jednak wielu zainteresowanych ogląda się za czymś atrakcyjniejszym, a więc ładną lalką czy większym autkiem, albo ciekawą zabawką mechaniczną. Kierownik sklepu — B. Szyjakowska twierdzi, że obecnie zaopatrzenie odbiega znacznie od życzeń klientów. O wiele większy wybór zabawek był jeszcze przed paru miesiącami. Sprzedawcy oczekują obecnie na przyrzeczone dostawy przedświąteczne. Zwiększone przesyłki powinny nadejść jeszcze w tym miesiącu, bo rodzice szukać będą zabawek, aby obdarować swe pociechy na Mikołaja.

W Oddziale Handlu Artykułami Turystycznymi i Sportowymi WPHW rozmawiamy na temat zabawek z dyrektorem S. JABŁOŃSKIM i kierownikiem działu — W. GOLIŃSKIM, którzy twierdzą, że zaopatrzenie w zabawki w tym roku utrzymuje się na poziomie ubiegłorocznym. O ile w IV kwartale WPHW przygotowało zabawek dla całego okręgu na sumę 86 mln zł, to w tym roku ogólna wartość jest o jeden milion niższa. Do tego jednak trzeba dodać, że na połowę października ubiegłego roku zapas w magazynie oceniano na 14 mln zł, a w tym roku na 16 mln zł w cenach porównywalnych. Niewątpliwie jednak obecnie zmniejsza się udział zabawek z importu, który obniżył się do wartości 9 mln zł.

Handlowcy obserwują, że zabawek w tym roku sprzedaje się więcej, obroty sklepów branżowych są wyższe, a półki w nich jeszcze nie świecą pustkami. Nasze obserwacje to potwierdziły. W sklepach największych także przy ul. Piotrkowskiej 42 i 164, ilościowa oferta jest widoczna.

Na liście dostawców zabawek do Łodzi znajduje się 170 firm, głównie spółdzielni pracy, spółdzielni inwalidzkich oraz coraz więcej rzemieślników. WPHW chwali sobie m. in. współpracę z takimi wytwórniami jak: „Spójnia", „Prozanol" „Pronak", „Polimer". Niestety, dobrze rysujące się na początku i mające szanse rozwoju kontakty z rzemieślnikami napotykają na przeszkody w postaci braku surowców, a także znacznym ich podrożeniem jeśli są kupowane za dewizy.

Na pewno okrasą dla całości oferty będą zabawki z importu, których ilość ma wynieść około 20 proc. Będą to głównie zabawki radzieckie (m. in. różne autka) oraz z NRD (przede wszystkim różne modele lalek).

Największy wybór zabawek będzie naturalnie w 12 sklepach branżowych oraz w 25 dużych sklepach papierniczych posiadających dział zabawkarski. Część dostaw skierowana będzie również do około 20 sklepów agencyjnych.

(Kas)

RENDEZ-VOUS Z... DOZORCAMI

My się zimy nie boimy...

Jak są przygotowani do zimy łódzcy dozorcy? Czy otrzymali z swoich ROM niezbędny sprzęt do usuwania śniegu, piasek do posypywania śliskich chodników i jezdni? Aby uzyskać odpowiedź na te pytania reporter „Dziennika" przeprowadził minisondę wśród wybranych na chybił trafił kilku dozorców, czy jak kto woli — gospodarzy domów. Oto co zanotował.

— W porównaniu z zeszłym rokiem, kiedy zabrakło mi piasku — mówi LEOKADIA ŚWIATEK, sprawująca pieczę nad posesjami przy ulicach Wróblewskiego 7/9 i Wólczańskiej 197, 197 a, 199, 217 i 219 — teraz otrzymałam z ROM aż pół wywrotki piasku. Rok temu miałam tylko 5 taczek. Zostałam zaopatrzona w łopaty, łom i taczkę do wywożenia śniegu. Mam także ciepłą odzież roboczą i buty gumowe. I gdyby jeszcze przywieziono węgiel do opalania ubikacji w posesji przy ul. Wróblewskiego 7/9, mogłabym powiedzieć, że zimy się nie boję. Jednakże węgla nie przywożą, chyba dlatego, że piec kaflowy jest tam zepsuty. Mimo moich kilkakrotnych interwencji w ROM, nie ma komu naprawić pieca. Widocznie nie mają zduna.

— Panie, co tu mówić o zimie — stwierdza BRONISŁAW SZKUDLARSKI, gospodarz domów przy ul. Świerczewskiego 22, 23, 27 i 29 — kiedy nie wiadomo jeszcze, jaka ta zima będzie. Nie mogę się doprosić w ROM o przywiezienie węgla do opalania pieca w ubikacji przy ul. Świerczewskiego 27. A przecież w razie silniejszych mrozów mogą tu popękać rury, chociaż je zabezpieczam, jak każdego roku. Łom, łopaty i piasek otrzymałem. Mam także taczki oraz odzież roboczą.

— Ja także nie narzekam. Węgiel niej niż zwykle dostałam z ROM piasek i sprzęt do odśnieżania — stwierdza ZOFIA GORZELA, która opiekuje się posesjami przy ul. Żeromskiego 110, oraz Gdańskiej 150, 152, 154 i 158. — Trzeba przyznać, że zadbano o to, żeby nam gospodarzom domów, stworzyć w zimie dobre warunki do pracy. W poprzednich latach różnie bywało. Teraz jest pewna poprawa. Brakuje tylko węgla.

Tego samego zdania jest również gospodyni domu przy ulicy Świerczewskiego 24 a — OTYLA MODRZEJEWSKA, która także nie ma zastrzeżeń do ROM, jeśli idzie o dostawy piasku, łopat, łomów oraz ciepłej odzieży roboczej. Gdyby jeszcze — mówi — pomyślano o wstawieniu brakujących szyb na klatce schodowej...

Tak więc z wypowiedzi łódzkich dozorców wynika, że nie jest tak źle z zaopatrzeniem ich we wszystko, co będzie potrzebne do walki z zimą. Brakuje jedynie węgla, nie wszędzie też zadbano o wstawienie szyb na klatkach schodowych. Poza tym — jak mówią nasi rozmówcy — zima dla nich nie jest straszna. Pożyjemy — zobaczymy. (j. kr.)

Projekt powołania pogotowia awaryjnego

Wiele do życzenia pozostawia — niejednokrotnie pisaliśmy o tym na łamach „Dziennika" — działalność ekip pogotowia awaryjnego, zarówno PGM, jak i spółdzielczości mieszkaniowej. Bardzo często lokator w razie awarii np. rury wodociągowej w mieszkaniu nie otrzymuje natychmiastowej pomocy.

Od dawna już więc rozważano w Łodzi sprawę powołania jednego wspólnego pogotowia awaryjnego zarówno dla domów PGM, spółdzielczych, jak i prywatnych. Wszystko wskazuje na to, że od 1 stycznia przyszłego roku będzie w Łodzi działało tego rodzaju pogotowie. Jak bowiem poinformował na naradzie w Urzędzie Miasta Łodzi dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej — dr Ksawery Krassowski, przeprowadzono już w tej sprawie rozmowy z PGM i spółdzielczością mieszkaniową. Przewiduje się, że pogotowie działałoby przez całą dobę — obecnie dyżuruje w dni powszednie w godzinach popołudniowych i w nocy (a tylko w święta i niedzielę przez całą dobę) — oraz dysponowałoby 14 brygadami. Przewiduje się również, że w przyszłości również objęłoby swoimi usługami placówki służby zdrowia, kultury i oświaty. Rzecz jednak w tym, by brygady tego pogotowia zostały wyposażone w niezbędny sprzęt do szybkiego usuwania awarii. Wprawdzie przy połączeniu dwóch pogotowi awaryjnych PGM i spółdzielczości mieszkaniowej w jedno z pewnością zwiększy się jego zaopatrzenie we wszystkie potrzebne akcesoria, a także ilość pojazdów, ale już dziś zachodzi potrzeba zakupu za granicą niektórych urządzeń do usuwania awarii. Obliczono, że będą one kosztowały 9 tys. dolarów.

(j. kr.)

Wyposażeni w syreny alarmowe

Tylko na trzech łódzkich parkingach strzeżonych znajdują się telefony. Jest ich o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Niedawno na jednym z rzekińskich parkingów grupa chuliganów zablokowała w budce portiera pilnującego samochodów, a ich koledzy w tym czasie włamywali się do pojazdów i kradli co popadło. Wobec braku telefonu strażnik nie był w stanie zawiadomić milicji. Wydaje się więc, że WZT powinien wziąć pod uwagę monity MSI „Światowid" i w miarę posiadanych możliwości instalować telefony na parkingach strzeżonych. Taka możliwość istnieje np. na parkingu przy Tatrzańskiej. W znajdującym się obok przedszkolu jest telefon, który praktycznie po godz. 16 nie jest używany. Można więc śmiało przełączać go do aparatu zainstalowanego na parkingu, by zarówno jego obsługa jak i okoliczni mieszkańcy mogli korzystać z niego w pozostałych godzinach dnia i nocy.

Wiadomo jednak, że nie tak szybko wszędzie telefony zostaną zainstalowane. Dlatego też „Światowid" zaopatrzył ostatnio wszystkich strażników parkingów w specjalne reflektory połączone z syreną alarmową. Jest to niewielkie urządzenie które po wciśnięciu guzika emituje bardzo silny sygnał. To oczywiście półśrodek, który jednak może skutecznie odstraszyć ewentualnych napastników. (s)

Odpowiedź na krytykę po... 8 miesiącach

W początkach lutego br. w artykule pt. „Po zabezpieczającym..." „kapitalny pisaliśmy o skandalicznie wykonanym remoncie posesji przy ul. Gdańskiej 148. Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Polesie zareagowało na krytykę prasową w iście „błyskawicznym tempie... po 8 miesiącach. Otrzymaliśmy bowiem wyjaśnienie w tej sprawie podpisane przez zastępcę dyrektora do spraw technicznych — mgr inż. Józefa Justyńskiego z data 20 października br. Poinformowano nas, że remont gruntowny w pełnym zakresie nie mógł być w tej posesji przeprowadzony ze względu na nieopłacalność ekonomiczna i opinię urbanistyczną. Z tego powodu nie wykonano izolacji poziomych ścian konstrukcyjnych przyziemia.

Dowiadujemy się także, że „w czasie odbioru robót remontowych nie stwierdzono usterek. Jednym z powodów zawilgocenia mieszkań był brak tynków zewnętrznych na tylnej ścianie budynku lewej oficyny. Informujemy, że tynki zewnętrzne przedmiotowego budynku zostały wykonane w sierpniu 1981 r.". A dalej czytamy: „Odwilgocenie ścian przyziemia ma być wykonane przez Kombinat Budownictwa Komunalnego w ramach prac wdrożeniowych metodą elektroosmozy. Nadmieniamy, że metoda ta w Łodzi nie była stosowana w czasie wykonywania remontów mieszkań. W obecnej chwili nie jesteśmy w stanie podać terminu realizacji robót odwilgoceniowych. W pierwszej kolejności będą realizowane odwilgocenia murów piwnic budynku przy ul. Worcella 10/12 (Urząd Stanu Cywilnego)."

Trzeba więc było czekać aż 8 miesięcy, aby dowiedzieć się, że nie wiadomo kiedy wykona się odwilgocenie budynku przy ul. Gdańskiej 148, który po remoncie z każdym miesiącem ulega dalszej dewastacji. (j.kr)

Węzeł Zgierska-Niezapominajki dopiero w końcu listopada br.

Okazuje się, że zbyt optymistycznie potraktowaliśmy sprawę oddania do użytku węzła drogowego w rejonie ulic Zgierskiej, Wjazdowej i Niezapominajek już na początku tego miesiąca. Jak nam wyjaśniono w dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Dróg i Mostów w Łodzi, nie zostały zakończone jeszcze niektóre prace przewidziane w umowie z generalnym wykonawcą tej inwestycji — Kombinatem Robót Drogowych.

Przygotowano już nawierzchnię. Do wykonania pozostało ustawienie podświetlonych znaków drogowych, sygnalizatorów oraz niezbędnych do oświetlenia tego skrzyżowania latarni. Konieczne jest również ułożenie kabli elektrycznych, dzięki czemu zlikwidowana zostanie napowietrzna linia energetyczna zawieszona zbyt nisko nad jezdniami. Do ukończenia pozostały także niektóre roboty wodno-kanalizacyjne, których wykonawca jest Łódzkie Przeds. Robót Inżynieryjnych, oraz ustawienie barierek przy przystankach tramwajowych.

Przewidziany w umowie termin oddania do eksploatacji tego węzła komunikacyjnego został określony na 30 listopada. Drogowcy twierdzą, że termin ten jest realny, chociaż wiele zależy od możliwości wykonawczych KRD i MPREiC.

„Andrzejki"

W poniedziałek, 30 bm. w godz. 19—24 w Klubie Dziennikarza odbędzie się „wieczór andrzejkowy". Wystąpi zespół muzyczny „Quinton". Wstęp dla pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch" — 80 złotych, dla pozostałych osób — 100 zł. Bilety nabywać można od dzisiaj w klubie w godz. 12—18.

W NASZYM REFLEKTORZE

Giną samochody...

Wczoraj nad ranem sprzed Domu Aktora przy ul. Narutowicza skradziono białego „Fiata 126p" (z czerwonymi felgami) nr rej WIC 8946. Ewentualne informacje na temat owego pojazdu przyjmowane są pod nr tel. 458-20 i 835-28.

...I znajdują się

Jak nas informuje jeden z Czytelników, od kilku tygodni na ul. Wólczańskiej 204 (przy szkole) stoi opuszczona „Syrenka" nr LDB 1459. Być może pojazd został skradziony i porzucony.

Gdzie jest bokser?

Na osiedlu Retkinia-Zagrodniki zginął pies-bokser — ciemnobrązowy, pręgowany, uszy obcięte, biały krawat. Ostatnio widziano go w okolicach ul. Włościarskiej. Na znalazcę czeka nagroda (tel. 56-01-23).

Są klucze

W al. Kościuszki 31 listopada znaleziono klucze do mieszkania. Odbiór w redakcji.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Łódzki" Piotrkowska 96 20-103 Łódź tel. 337-47 lub 141-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Związek Obrony Konsumentów informuje...

Związek Obrony Konsumentów informuje wszystkich swoich członków, że zjazd członków naszego związku odbędzie się w najbliższą sobotę, tj. 28 listopada br. o godz. 9.00 w sali Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Odzieżowego i Skórzanego przy Placu Zwycięstwa 13 (I piętro). Zjazd oceni działalność dotychczasową, wybierze nowe władze oraz uchwali program związku. Zapraszamy również wszystkich sympatyków oraz chętnych do wstąpienia do naszej organizacji.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 8 grudnia 1981 r. w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16) odbędą się następujące publiczne obrony prac doktorskich:

Godz. 11.00 — audytorium — mgr **Jadwigi Krzywańskiej** na temat: „Ocena środowiska przyrodniczego doliny rzeki Warty pod Jeziorskiem przy pomocy metod geobotanicznych".

Promotor: doc. dr habil. Romuald Olaczek z Uniwersytetu Łódzkiego

Godz. 13.00 — audytorium — mgr **Jacka Sicińskiego** na temat: „Biocenologiczne badania ochotkowatych (Chironomidae, Diptera) rzeki Pilicy".

Promotor: prof. dr habil. Franciszek Wojtas z Uniwersytetu Łódzkiego

Godz. 11.00 — sala 126 — mgr **Wiesława Kacy** na temat: „Receptor fага Proteus mirabilis 1959".

Promotor: prof. dr habil. Krystyna Kotełko z Uniwersytetu Łódzkiego

Prace doktorskie wraz z opiniami recenzentów znajdują się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34). Wstęp na rozprawy wolny.

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej podaja do wiadomości, że we wtorek dnia 8 grudnia 1981 r. w salach posiedzeń WAM — Łódź, Plac 9 Maja 1 odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:

Godz. 11.00 — lek. **Wiesławy Rosiak** pt.: „Zachowanie się niektórych odczynów immunologicznych w przebiegu nowotworów złośliwych krtani, wargi i szczęki".

Promotor: doc. dr hab. n. med. Kazimierz Najwer.

Godz. 12.30 — lek. **Czesława Naporoskiego** pt.: „Ocena przydatności wszczepów filarowych protetycznych jamy ustnej z uwzględnieniem modyfikacji własnej".

Promotor: doc. dr hab. n. med. Józef Kraszewski.

Godz. 12.30 — lek. **Andrzeja Markiewicza** pt.: „Badania czynności płuc we wczesnym okresie choroby oparzeniowej u królików".

Promotor: doc. dr hab. n. med. Wojciech Gaszyński.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzentów można zapoznać się w Głównej Bibliotece Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskiego 7/9. Wstęp na rozprawę wolny.

2703 k

CZWARTEK LITERACKI

Dziś w siedzibie Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich odbędzie się kolejny „Czwartek literacki". Tym razem będzie to spotkanie z twórczością (poezja i malarstwo) Zbigniewa Kosińskiego. Słowo wstępne oraz „10 pytań" do poety skieruje dr Henryk Pustkowski.

Początek imprezy przy al. Mickiewicza 15 (prawa oficyna III p.) o godz. 19. (jb)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-86
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-22
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	15-34-42
Rejon oświetlenia ulic	851-13
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10 706-27
Straż Pożarna	98 661-11
	795-55 257-57
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

WIELKI — godz. 17.30 „Dziadek do orzechów"
NOWY — godz. 19.15 — „Wachlarz"
MAŁA SALA — godz. 20 — „Czwartkowe damy"
JARACZA — nieczynny
7.15 — godz. 19.15 — „Jednak kabaret"
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Król IV"
MUZYCZNY — godz. 19 „Cygańska miłość"
ARLEKIN — godz. 17.30 — „Koguty"
PINOKIO — godz. 10, 17.30 — „Baśń o żebraku Iwanie i jego ośle"
TUWIMA — godz. 12 — „Pamiętnik matki"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) go.dz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) — godz. 10—16
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13.
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 10—18

WYSTAWY

GALERIA PWSSP (Wojska Polskiego 121) — godz. 11—13 — Tkanina unikatowa
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — godz. 11—18 — Grafika A. Nawrota
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — Malarstwo — Portret miasta

• • •

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 15)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Dreszcze" pol. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Wielka majówka" pol. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
POLONIA — „Dziecinne pytania" od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Kobra" jap. od lat 18 godz. 15
Przegląd etiud PWSFTviT z lat 1955—1981 r.: w tym „Karin", „Punkt widzenia", „Zofia i Ludmiła", „Rodzina" „Epizod", „Dlaczego jesteśmy razem", „Inni", „Drabina", „Wszystko dla pań" „Antoine" — godz. 17:
Przegląd etiud PWSFTviT z lat 1955—1981: „Tibyzyt", „Pracownia", Dwukrotnie się przysłużyć", „W kolejce po szczęście", „Wszystko", „Puchowy śniegu tren" — godz. 19
WŁÓKNIARZ — Pożegnanie z tytułem: „Zabity na śmierć" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Brawurowe porwanie" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
WISŁA — „Imperium namiętności" jap. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Przypływ uczuć" fr. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STUDIO — „Zasady domina" — USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych — „Joanna Francuska" brazyl. od lat 15 godz. 15.30 17.30: Literatura na ekranie — Wiesław Myśliwski — „Pałac" — pol. od lat 15 godz. 19.30
DKM — „Ciemne słońce" czeski od lat 15 godz. 17, 19.30
OKA — „Strach nad miastem" fr. od lat 15 godz. 8.30, 11, 16.45, 19 „Podróż kota w butach" jap. od lat 6 godz. 13.30 15
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 15 — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12
HALKA — „Król Maciuś I" pol. b.o godz. 15: „Rewolwer" wł od lat 15 godz. 19; seans zamknięty — godz. 17
MŁODA GWARDIA — „Czułe miejsca" pol. od lat 15 godz. 14.30, 16.45, 19
MUZA — „Bitwa o Midway" — USA od lat 12 godz. 16, 18.30
1 MAJA — „Saturn 3" ang. od lat 15 godz. 15, 17, 19
POKÓJ — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 15.30 17.30, 19.30
ROMA — „Ciemne słońce" czes. od lat 15 godz. 10, 15, 17.15, 19.30: „Błękitna pietwa" austr. b.o. godz. 12.15
STOKI — „Wyspa skarbów" — fr.-wł. od lat 12 godz. 16; „Gorące polowanie" jap. od lat 15 godz. 18
ŚWIT — „Gang Olsena na szlaku" duński od lat 12 godz. 15, 17; „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 19
TATRY — „Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie" rum. od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30
ENERGETYK — „Tajemnica stalowego miasta" czes. od lat 12 godz. 16.30; „Przełomy Missouri" USA od lat 18 godz. 18
PIONIER — nieczynne
REKORD — „Bitwa o Kozi Dwór" pol. b.o. godz. 15; „Szał" — ang. od lat 18 godz. 16.45, 19
SOJUSZ — nieczynne.
POLESIE — „W pustyni i w puszczy" cz. I pol. b.o. godz. 17: „Bitwa o Midway" USA od lat 12 godz. 19

APTEKI

Piotrkowska 87, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7 a, Lutomierska 146, Mickiewicza 29

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 38, Aleksandrów — Kościuszki 16

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital imienia Pasteura (ul. Wigury 19); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17); Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Góra — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61).

• • •

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 76)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, tel. 615-19

NADWYŻKI?

W październiku do KD MO Łódź-Polesie napływały liczne sygnały, iż w jednym ze sklepów WSS „Społem" przy ul. Retkińskiej personel różnymi sposobami omija system sprzedaży reglamentowanej. Klienci twierdzili, że od strony zaplecza grupa osób „uprzywilejowanych" otrzymuje bez kartek alkohol lub kawę. Sklep poddany został obserwacji, która w dużej mierze potwierdziła podejrzenia mieszkańców Retkini.

W nocy, 11 listopada polescy milicjanci wzmocnili znacznie patrole na terenie osiedla Retkinia chcąc przetrzebić nieco zastępy awanturników i metów społecznych. Jeden z wozów patrolowych natknął się na odjeżdżającego sprzed sklepu przy ul. Retkińskiej „Fiata 125p" Funkcjonariusze MO zatrzymali samochód, jak się okazało prowadzony przez zastępczynię kierownika sklepu WSS.

W samochodzie znaleziono 153 paczki kawy naturalnej, która zastępczyni kierownika sprzedała podobno konwojentom zatrudnionym w PTHW. Sprzedała bez kartek, gdyż kawa jakoby pochodziła z wygospodarowanych nadwyżek. (?)

Na podstawie ustawy antyspekulacyjnej, sprawa trafiła do KD MO Łódź-Polesie. W toku postępowania ustalono, że wcześniej pani ta sprzedawała także spore ilości alkoholu bez kartek traktując to również jako nadwyżki. (sk)

W kilku zdaniach

• **„Wcześniejsze przechodzenie na renty i emerytury"** — konsultacji na ten temat udzielać będzie mgr Z. Frasunkiewicz w ramach punktu konsultacyjnego Zespołu Radców Prawnych i OKA dziś o godz. 17 w sali OKA (ul. Sienkiewicza 85/87).

• **„Portrety" — wystawa fotografii Wojciecha Łędzewicza** — otwarcie dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

• **„Quo vadis" — film fab. prod. włosko-amerykańskiej** 27 bm. o godz. 18 w DKF „Elita" (ul. Aleksandrowska 67).

• **Dziecięce Kino „Przygoda"** o godz. 11 i „Andrzejki" z udziałem grup rockowych o godz. 17 w dniu 28 bm. w DK (ul. Żubardzka 3).

• **Impreza z okazji 63 rocznicy niepodległości Polski, 28 bm.** o godz. 17 w DK przy ul. Limanowskiego 166.

• **Lodowisko w Parku im. Promienistych** zaprasza codziennie w godz. 15—19 (w soboty i niedziele w godz. 10—19, z przerwą w godz. 13—15). Czynna jest wypożyczalnia łyżew i butami oraz kawiarenka.